

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 50 h.
na prowincję:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencja po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

	poran.	popołud.
We Lwowie	4 h.	6 h.
na prowincji	6 h.	8 h.

Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Komisja socjalno-polityczna.

Wiedeń, 9 czerwca.

(Sz. Kw.) Przedłożenie rządowe, dotyczące ubezpieczenia urzędników prywatnych, było, jak z telegramów wiadomo, onegdaj przedmiotem obrad komisji socjalno-politycznej Izby posłów. Komisja postąpiła bardzo słusznie odraczając dalsze obrady nad tą ważną sprawą, aż do jesieni. Stało się to słusznie, ponieważ całkowite załatwienie ustawy w tych paru dniach, które parlament przed feryami miał jeszcze do dyspozycji było wykluczone, a „przebiegowanie“ jej w komisji, gdyby się było nawet udało — co jest bardzo wątpliwem — nie leżało w interesie ustawy samej, wymagającej wiele poprawek i uzupełnień. Wniesienie tej ustawy przez rząd oznacza ogromny postęp na polu reform społecznych w Austrii. Od lat przeszło dwudziestu posłowie wszystkich stronnictw o taką ustawę się dopominali a z Koła polskiego poseł dr. Witold Lewicki prawie na każdej sesji urgował jej wniesienie. Należy się uznanie drowi Körberowi, który nie szczędząc milionów na wielkie inwestycje nie zapomniał także i o ofycyalistach prywatnych i ustawę wniósł.

Posiedzenie komisji socjalno-politycznej zgalił zastępca rządu, szef sekcji Wolf, który wskazał na to, że tysiące zasłużonych urzędników prywatnych oczekuje już z niecierpliwością szczęśliwego załatwienia tej żywotnej dla nich kwestyi, dodając, że rząd zajmuje się obecnie pracami przedwstępnymi celem wydania ustawy o powszechnem ubezpieczeniu w wszystkich klasach pracujących.

Domagali się tego także członkowie komisji, którzy właśnie zarzucili przedłożonemu przez rząd projektowi, że jest tylko częścią tego, czem właściwie być powinien i że wykazuje wiele braków, zdradzających pewną powierzchowność.

Posel młodoczeski Forst (starający się o referat nad tą ustawą), wniósł wybór subkomitetu z poleceniem przedłożenia sprawozdania zaraz po zwołaniu Rady państwa w jesieni.

Czesko-narodowy socjalista Choc wniósł przejście do porządku dziennego nad projektem rządowym i wezwanie do rządu, aby przedłożył Sejmom odpowiednie ustawy.

Wnioski te zostały odrzucone.

Posel dr. Kolischer nazwał projekt rządowy wybitną pracą, ubolewał jednak, że przed jej ogłoszeniem nie zostały wysłuchane ani przyboczna rada pracy, ani rada przemysłowa, ani rada rolnicza, ani też publicyście do osądzenia nie została przedłożona.

Projekt rządowy — rzekł mowca — daje tylko cząsteczkę tego, co dla rozwiązania pilnej kwestyi powszechnego ubezpieczenia robotników jest koniecznym, aby przynajmniej częściowo ulżyć nędzy pozostałych rodzin po zmarłych robotnikach. Studium przedłożenia rządowego wywołuje uczucie pewnego

niezadowolenia, że stosunkowo tak mało się zrobiło dla tych, którzy potrzebują ubezpieczenia. Mowca sądzi, że z tych względów byłoby lepiej dyskusję odroczyć aż do jesieni, w którym to czasie znane nam już będą opinie kompetentnych rad fachowych, kół interesowanych i publicystyki.

Następnie hr. Szeptycki postawił formalny wniosek, odraczający dalszą dyskusję aż do jesieni, co też uchwalono. Koła kompetentne i interesowane powinny więc ten czas wyzyskać i po przeprowadzeniu gruntownej dyskusji nad sprawą przysłać na ręce posłów, będących członkami komisji socjalno-politycznej swoje opinie i życzenia. Otwieramy też łamy naszego pisma dla dyskusji publicznej nad tą sprawą.

Powszechne ubezpieczenie.

(Motywa).

Podaliśmy w poprzednich artykułach esencjonalną treść projektu rządowego o ubezpieczeniu urzędników prywatnych — pozostaje nam teraz dla uzupełnienia zapoznać czytelników z motywami tego doniosłego projektu. Rząd uważa zupełnie słusznie projekt niniejszy, jako dalszy krok na polu socjalno-ekonomicznej pracy państwa, jakkolwiek bynajmniej nie zapoznaje tego, że rozchodzi się tu na razie o stosunkowo małą i materyalnie lepiej sytuowaną część robotników w najszerszym tego słowa znaczeniu. Tem samym uznaje rząd, że ostatnie słowo w tej sprawie jeszcze przedłożonym projektem ustawy nie zostało wypowiedziane, a przeto pozwala żywić nadzieję, że z czasem, może niedługim, postara się zbliżyć do ideału powszechnego ubezpieczenia. Problem ubezpieczenia na starość i z powodu niezdolności do pracy robotników zawodowych w najszerszym tego słowa znaczeniu — czytamy w motywach projektu — związany jest najściślej z naukowo uzasadnioną tezą, że wynagrodzenie pracy robotnika, oprócz odpowiedniego utrzymania życia w czasie pracy, powinno mu także dostarczyć środków na zapewnienie bytu w tych czasach, kiedy siły jego do pracy zmniejszają się lub całkiem zanikają. A więc już sam dochód z pracy powinien przynajmniej umożliwić zabezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

Urzeczywistnienie tej idei zawarunkowane jest z dwóch stron konkretnymi, realnymi stosunkami: z jednej wymiarem wynagrodzenia za pracę, z drugiej siłą roboczą, a w ślad za tem trwałością okresu zdolności zarobkowania. Różne zawody wykazują tu poważne różnice. Zdaniem twórcy projektu rządowego, korzystniejszej, a zatem pomyślniej dla możliwości ubezpieczenia przedstawiają się te stosunki u osób, mających stałe zajęcia, raz dlatego, że ich materyalne położenie jest lepsze, a powtóre, że zużycie ich sił roboczych jest mniejsze i zdolność do zarobkowania następuje u nich stosunkowo nie tak

wcześniej, jak u wielkiego tłumu niezajętych stale robotników; niezdolność do pracy odgrywa tu stosunkowo bardzo małą rolę, wobec czego, rzecz prosta, zmniejszają się także koszty ubezpieczenia.

Na przyspieszenie sprawy dla tej właśnie części robotników wpłynęła niezawodnie i ta okoliczność, że dotychczas już nie brak i silnych i działających pożytecznie instytucji pensyjnych dla urzędników prywatnych, co niezawodnie ułatwi ogólne zabezpieczenie na starość, z powodu niezdolności do pracy, oraz pozostałych wdów i sierót. Wdrożone w roku 1896 urzędowe dochodzenia wykazały, że włącznie z przedsiębiorstwami transportowymi 30.7 proc. objętych temi dochodzeniami prywatnych urzędników (przy 11.58 proc. pracodawców) posiada prawo do zaopatrzenia w mniejszej lub większej mierze. Jakkolwiek z tych liczb dałby się wysnuć wniosek, że dalszy rozwój ubezpieczenia można pozostawić powołanym do tego kołom, to jednak przeciw takiemu pojmowaniu kwestyi musi być podniesiony zarzut, że oprócz niedostateczności istniejącego zaopatrzenia co do liczby zaopatrzonych osób w poszczególnych wypadkach nie należy także zapoznać istniejących braków w wymiarze i urządzeniu tego zaopatrzenia. Wobec tego musi się uważać jako akt ekonomicznej i społecznej sprawiedliwości, aby obciążenie materyalne, które przyjął na swe barki dobrowolnie cały szereg pracodawców dla dobra swego personelu, a przeto także w interesie publicznym, w równej mierze, o ile to obciążenie okazuje się socjalnym obowiązkiem, dotknęło wszystkich towarzyszy zawodowych.

Jako formę, w której ma być zapewnione ubezpieczeniu *minimum* egzystencji, wybrano renty, a do obliczenia wysokości renty przyjęto system klas płacy. Pracodawca kieruje się tu myślą, aby zapewnić ubezpieczonym *minimum* egzystencji, odpowiadające trybowi życia, do jakiego się przyzwyczaili i potrzebam, jakie stąd dla nich wynikają.

Na uwagę zasługuje szczegół, że renta na starość wyższą jest o 50 proc., aniżeli renta z powodu niezdolności do pracy. Kierowano się w tej mierze zasadą, że z jednej strony winna być ustanowiona wyższa premia dla tych, którzy w późniejszym wieku większych potrzebują wysiłków dla spełnienia obowiązków swego zawodu, z drugiej zaś powinno to zapobiegać przedwczesnym zgłoszeniom niezdolności do pracy.

Przy omawianiu wysokości rent brano na uwagę zarówno dostarczenie środków na pokrycie ubezpieczenia, jak ekonomiczną siłę dotyczących kół. Obowiązek ubezpieczenia nie powinien z jednej strony zbyt obciążać dochodów osób, które mają być zabezpieczone, z drugiej naruszać ogólno-ekonomicznych interesów, a przeto nie powinien na pracodawców, czy to przemysłowców, czy rolników, nakładać ciężarów, przewyższających ich siłę ekonomiczną. Twórca projektu jest przekonany, że w tej mierze odpowiedział swemu zadaniu i faktycznym istniejącym sto-

UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisal

Wiesław Sclavus.

107

(Ciąg dalszy).

Już chciał usunąć się od tego dosyć przykrego widoku, gdy naraz chwycił go ktoś pod ramię.

— Dobry wieczór panu.

Wiesław obejrzał się. Przed nim stał Murowski, znany dziennikarz.

— Witam.

— Co pan ze sobą robisz?

— Uciekam od tego spustoszenia.

— Panie Wiesławie! Kto słyszał? Powiadają panu, znakomity kawior, gruboziarnisty. Zjadłem ośm kanapek. Chodź pan, zjemy jeszcze. Szampańskie wyborne.

— Winszuję apetytu. Dziękuję.

— O! Oryginał z pana. Chyba my nie potrzebujemy robić ceremonij. Patrz pan, ci, Rosyanie, sięgają nie po swoje — ale my... Dalej... Co tu za kanapki... śliczności!...

— Jakto?

— Jeszcze się pytacie — jakaś rozochocony dziennikarz, połykając gwałtownie kawał homara. — Przecież daliśmy dwa miliony gotówką... nie licząc innych kosztów, które bodaj więcej wynoszą. Lampe-

czkę szampusia... Droga przyjemność... Pijcie... dobrze choć z tego całego interesu ugodowego bodaj coś w naturze wycofać.

Wiesław roześmiał się serdecznie z tego oryginalnego dowodzenia. Było w niem wszak tyle prawdy.

Około godziny dwunastej para cesarska odjechała, a za nią wyciągnął się powoli łańcuch pojazdów, rozwijając gości rautowych po wszystkich kątach miasta.

Dalszy ciąg uroczystości w niczem nie różnił się od pierwszych dwóch dni — ani razu nie przekroczywszy ułożonego i dawno przewidzianego przez ministerstwo dworu programu.

Warszawa do ostatniego dnia pobytu pary cesarskiej ludziła się najrozmaitszymi przypuszczeniami. Zapewniano z głębokim przekonaniem, że cesarz ma odwiedzić aż trzy polskie domy arystokratyczne, że bezwarunkowo przyjedzie na festyn wydany przez Józefa hrabiego Potockiego, że przybędzie do kilku rdzennie polskich instytucji, a co najmniej zainteresuje się pamiątkami Willanowskiemi!

Dni mijały. Para cesarska nie zrobiła ani jednego kroku naprzód poza utartymi drogami stereotypowych dróg, zapoczątkowanych po r. 1863 przez Aleksandrów drugiego i trzeciego!

Aż nadszedł ranek pewny, chłodny... para cesarska dążyła na dworzec kolejowy... Niby żegnano ją jeszcze okrzykami, lecz okrzyków tych było mało, żegnających skapo... a w okrzykach tych brzmiały echa gorzkiego zawodu, smutnego rozczarowania.

Prasa, która dała się porwać entuzjazmowi, ostygła nagle i zaczęła się bawić w kazuistykę... Tu i owdzie podnoszono bardziej ludzkie głosy dziennikarstwa rosyjskiego! Jeszcze nie wątpiono, iż coś się stanie.

Rzecz nie do uwierzenia. Polacy z Królestwa tak umieli samych siebie zszustyonować, tak się zamagnetyzować, że nawet *Dziennik warszawski* nie mógł się oprzeć żywiołowi i zdobył się na szeroki artykuł o „przeżywanu chwili historycznej“!...

Wprawdzie artykuł ten można sobie było dwójako tłumaczyć — bądź w myśl nadziei Polaków, bądź w rozumienia *Świeta* moskiewskiego, który codzień wołał z ukontentowaniem — „nareszcie Polacy przestali być Polakami! — nareszcie zlanie się Prywiślnia na właściwe weszło tory!“

Opinia warszawska pracowała usilnie i rozważała starannie wszystkie wspomnienia z pobytu pary cesarskiej — a choć już sceptyzm górę brać zaczynał, niemniej jeszcze broniono „aktu politycznego“, jeszcze szukano doniosłych słów.

Miłość własna Polaków starała się wesprzeć bodaj na fackie, że bukiet podany cesarzowej przez księżnę Imeretyńską, był przepasany litym pasem słuckim, — zabytkiem szczerze ofiarowanym przez kogoś z arystokracji!.. Ten bukiet z pasem... był jednym z tych właśnie symbolów, ciężkich do zrozumienia, lecz Warszawie wystarczających.

(C. d. n.).

sunkom. Nie będziemy się o to sprzeczać. Ale już dziś podnoszą się głosy, które tę część projektu bardzo silnie atakują, wytaczając tak ciężkie działa, jak argument, że przyjęcie projektu równałoby się ekonomicznej klęsce, albowiem ani przemysłowcy ani rolnicy nie byłiby zdolni znieść nowych ciężarów, które ta ustawa, w razie wejścia w życie, nałożyłaby na nich.

Nietykalność poselska.

Wiedeń, 8 czerwca.

(R.) Głośna sprawa posła Seitza, który z powodu swego politycznego zachowania się został jako nauczyciel suspendowany i podczas sesji Izby dyscyplinarnej ścigany — dała powód do poważnej akcji ustawodawczej. Kiedy poseł Ofner z niemieckiego stronnictwa ludowego wnosił, ażeby do tej sprawy zastosować przepisy konstytucji co do nietykalności poselskiej — komisja konstytucyjna w brzmieniu tych przepisów nie znalazła dostatecznej podstawy do tego, ażeby śledztwo dyscyplinarne przeciw posłowi podciągnąć pod zasadę nietykalności — z wyjątkiem chyba, gdyby ono odnosiło się do parlamentarnej czynności posła, w takim razie bowiem oczywiście i dyscyplinarka jest niemożliwa. Ale komisja uznała, że jest tu luka w ustawie — że śledztwem dyscyplinarnym, wytoczonym p. s. i jego *immunitas* byłaby tak samo naruszona, jak śledztwem karnym — i dlatego wybrała subkomitet, któryby przedłożył wnioski, zmierzające do wypełnienia tej luki. Izba poselska zaś uchwaliła wniosek Marcheta, który uznał, że zasadniczo jest dyscyplinarka naruszeniem nietykalności i polecił komisji konstytucyjnej opracowanie wniosku do odpowiedniej zmiany ustawy.

Subkomitet jest już ze swoimi wnioskami gotów — a jakkolwiek nie ma nadziei, żeby w tych kilku dniach, jakie nas od odroczenia Izby dzieli, komisja konstytucyjna mogła te wnioski uchwalić i do Izby wnieść, jednak nie ulega wątpliwości, że w jesiennej sesji sprawa ta zajmie poważne miejsce na porządku dziennym spraw parlamentarnych. Dlatego warto już teraz zapoznać się z wnioskami subkomitetu.

Referent Marchet nie poprzestał na samej tylko sprawie śledztw dyscyplinarnych przeciw posłom, którzy są urzędnikami — ale objął swymi wnioskami to wszystko, co dla lepszego unormowania sprawy nietykalności koniecznym się wydało.

Projekt subkomitetu składa się z czterech ustaw. Pierwsza obejmuje zmianę §. 8 i §. 16 ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa z 21 grudnia 1867. Dotychczasowy §. 8 zawierał tylko postanowienie, że publiczni urzędnicy i funkcyonaryusze, będący posłami, nie potrzebują urlopu do wykonywania swego mandatu. Do tego nawiązał subkomitet sprawę dyscyplinarną i wnosi następujące postanowienie:

„Członkowie Rady państwa, o ile są publicznymi urzędnikami i funkcyonaryuszami, nie potrzebują urlopu do wykonywania swego mandatu“.

Różnica między tem postanowieniem a dawnym brzmieniem paragr. 8 jest, że gdy dotychczas odnosi się to tylko do posłów („*die in das Haus der Abgeordneten berufenen* itd.) — to według projektu objęci by tem byli także i członkowie Izby panów („*die Mitglieder des Reichsrathes*“).

A dalej:

„O każdym w czasie trwania sesji Rady państwa przeciwko nim wytoczonym lub w toku będącym śledztwem dyscyplinarnym należy natychmiast zawiadomić prezydenta Izby.

„Jeżeli Izba tego zażąda, musi śledztwo dyscyplinarne aż do końca sesji być zawieszane.

„W ciągu dwóch miesięcy od zawiadomienia prezydenta, nie może być sprawa dyscyplinarna rozstrzygnięta.

„Toż samo odnosi się do śledztwa dyscyplinarnego, które zostało wdrożone podczas trwania sesji, w czasie, kiedy Izba nie była zgromadzona. W tym wypadku termin dwumiesięczny liczy się od dnia ponownego zebrania Izby.

„Przed upływem wspomnianego terminu nie może także nastąpić prowizoryczna suspensja płacy, natomiast prowizorycznego usunięcia od urzędu to nie narusza“.

Tyle co do urzędników. Termin dwumiesięczny ma na celu przynaglić Izbę, ażeby w tym czasie powzięła uchwałę, czy zezwala na śledztwo, czy nie. Podnieść też należy, że i śledztwo dyscyplinarne, wytoczone przeciw urzędnikowi, będącemu członkiem jednej z Izb Rady państwa w czasie, gdy Izba nie jest zebrana, musi czekać na zezwolenie Izby. Dozwolone w ostatnim ustępie zawieszenie w urzędowaniu, ale bez zawieszenia płacy — ma na celu interes służbowy, który czasem wymagać może, ażeby urzędnik, mający śledztwo dyscyplinarne, natychmiast przestał urzędować.

Druga część pierwszej ustawy obejmuje zmianę § 16 ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa. Zachowuje bez zmiany postanowienie, że członkowie Izby poselskiej nie mogą od swoich wyborców przyjmować instrukcji. Bez zmiany też zostawia drugi ustęp § 16 — iż członkowie Rady państwa za głosowanie swoje nie mogą przez nikogo być pociągani do odpowiedzialności, zaś za to, co w wykonaniu swego obowiązku wypowiedzą, tylko przez Izbę, do której należą. Natomiast dalsze postanowienia zostały znacznie uzupełnione. Ustawa dotychczasowa orzeka, że „żaden członek Rady państwa nie może podczas trwania sesji — z powodu czynu karygodnego — wyjąwszy wypadku schwywania na gorącym uczynku — być bez zezwolenia Izby aresztowany albo sądownie ścigany“. Projekt przedewszystkiem określa dokładnie, co się rozumie przez „czas trwania sesji“, t. j. „od dnia ogłoszenia patentu, zwołującego Radę państwa, aż do zarządzonego przez cesarza zamknięcia sesji“.

Dalej dla uniknięcia nieporozumień, postanawia wyraźnie, że „żadna władza“ nie może bez zezwolenia Izby uwięzić członka Rady państwa — więc nie tylko sąd, jak chciało czasem interpretować. Zaś „schwywanie na gorącym uczynku“ odnosi się tylko do czynów, ustawą karną przewidzianych.

Zgodnie z obowiązującą ustawą postanawia projekt, że i w razie schwywania na gorącym uczynku, ma być Prezydium Izby zaraz zawiadomione — że areszt albo ściganie należy na cały czas trwania sesji odroczyć, jeżeli Izba tego zażąda — że to samo odnosi się do uwięzienia, dokonanego nie w czasie trwania sesji — a dodaje jeszcze „albo zanim uwięziony został członkiem Rady państwa“.

Projekt wyjątkowo pod powyższych przepisów areszt, orzeczony według §§ 48, 354, 355 i 386 ustawy egzekucyjnej z 27 maja 1896. Jest to areszt, orzeczony przez sędziego w sporze cywilnym dla zmuszenia do przysięgi manifestacyjnej — dla zmuszenia do uczynku, lub zaniechania, do której strona egzekwowana jest obowiązana — wreszcie dla zabezpieczenia się co do osoby egzekuta. Ale i w tych wypadkach prezydium Izby ma być o dokonaniu aresztowania zawiadomione.

Dalej postanawia ustawa, że wykonanie kary, już z mocą prawną orzeczonej, podlega także przepisom powyższym — i że jeżeli na żądanie Izby nastąpi uwolnienie, tem samem wykonanie reszty kary, zostaje odroczone aż do końca sesji.

Wreszcie w osobnym postanowieniu zawarto przepisy o śledztwie lub oskarżeniu: „Przeciw członkowi Rady państwa nie może bez zezwolenia Izby, do której należy, podczas trwania sesji ani sąd, ani też władza administracyjna lub policyjna wdrożyć śledztwa karnego lub wnieść oskarżenia“.

Prócz tego dokładnego, a różne wątpliwości usuwającego określenia nietykalności poselskiej — zamierza projekt subkomitetu jeszcze trzy ustawy, które są tylko konsekwencją tej pierwszej.

Więc naprzód idzie nowela do ustawy o postępowaniu cywilnym. Według tej noweli, jeżeli członek Rady państwa albo Sejmu odmawia składania świadectwa odnośnie do tego, co wypowiedział w spełnieniu tego swego obowiązku (tj. obowiązku członka ciała reprezentacyjnego), Izba, do której należy, ma orzec, czy świadectwo ma być złożone lub nie. Dalej upoważnia nowela członków Rady państwa lub Sejmu, do składania świadectwa w miejscu, gdzie Rada państwa lub Sejm jest zgromadzony. Wreszcie zezwala im odmawiać pełnienia funkcyj rzeczoznawcy bez podania powodów.

Dlaczego jest tu mowa także o posłach sejmowych — czego nie ma w postanowieniach o nietykalności poselskiej? Bo tu się rozchodzi o zmianę ustawy o postępowaniu cywilnym, co przekracza zakres działania Sejmu, — gdy sprawa nietykalności członków Sejmu jest atrybutem reprezentacji kraju.

Dalsza nowela rozciąga na członków obu de-

Królewska katedra na Wawelu

i jej odnowienie.

III.

Organami kierującymi i kontrolującymi restauracją zabytków są konserwatorowie mianowani przez rząd.

Do tej przestarzałej od lat 40 istniejącej instytucji, wybierani są w wielkiej części ludzie, mający o sztuce mniej więcej podobne wyobrażenie, jak wilk o gwiazdach, co nie przeszkadza tym skądinąd szacownym i na koniach wcale się nie źle rozumiejącym jednostkom wypowiadać w sprawach sztuki ostatnie słowo.

Znajdzie się pomiędzy takimi ślepyimi, jednooki król, mający lepsze pojęcie o sztuce i dużo obycia się z nią, właściwego dyletantom podróżującym po ogniskach sztuki i jej zabytków, wówczas taki pan przemienia się w mgnieniu oka w wyrocznię, sądzącą w swoim majestacie nieodwołalnie o wszystkim, co się dotyczy malarstwa, rzeźby i architektury.

Jeden z nich miał przy sposobności, głęboki wykład nad ofiarowanym któremś z „królewiat polskich“ obrazem, przez któregoś z europejskich mistrzów.

Obraz ten, obok rozmaitych zalet odznaczał się tą kardynalną wadą, że już... nie istnieje i nawet z reprodukcji znanym nie jest. Co to za pole było dla długich archiwalnych dociekań.

Nieliczna tylko garstka profesorów i archiwarystów zajmuje się urzędem gorliwie, wnosząc jednak do całej sprawy pył archiwalnych badań, szczególnie wrogi dla pisarzy, utrzymywania i kontroli w odnawianiu tych zabytków sztuki, które nie mają z pergaminem lub papierem nic wspólnego.

A jednak grono konserwatorów jedynie złożone z rozumiejących się na sztuce głów (a są wśród nich i tegie głowy), mogłoby przy dzisiejszym sta-

nie pokierować duchem i szczegółami restauracji w sposób korzystny, a przynajmniej nie pozwolić na nadużycia.

Przewodniczącym konserwatorów Galicji zachodniej jest p. Stanisław Tomkowicz, a obok niego garść uczonych, historyków sztuki, których zdania, cenione w naukowym świecie, powinny być i przez p. Stanisława Tomkowicza uwzględniane, zwłaszcza w rzeczy tak ważnej, jak restauracja katedry.

Co się działo natomiast i dotąd dzieje, niech poświadczą wyjątki z artykułu p. Bronisława Szczerbowski, zamieszczone w organie poważnym — w „Wiadomościach archeologiczno-numizmatycznych“, w numerze ostatnim.

„Posiedzenia grona konserwatorów wypełnione są aż do znużenia drobiazgami lub sprawami podrzędnymi, których załatwienie można było bez żadnej przeszkody i bezpiecznie zostawić do decyzji poszczególnym konserwatorom, a przez to zyskać czas i sposobność do gruntownego rozpatrzenia spraw istotnie ważnych lub zasadniczych.

„Ten zarzut spotkać musi przedewszystkiem dra Tomkowicza, który zwykł był wypełniać posiedzenia grona drobiazgowymi i nieraz w kółko powtarzającymi się relacjami o kwestjach podrzędnego znaczenia, a zaniedbał zupełnie i jakby umyślnie, zapewnić gronu słuszną ingerencję w szczegóły restauracji katedry wawelskiej, która, bez przesady mówiąc, odbywa się w tajemnicy przed gronem, w sposób prawdziwie zakulisowy.

„Chociaż restaurację katedry wawelskiej prowadzi się już rok szósty, to jednak była ona raz jeden tylko w r. 1896 dyskutowana na posiedzeniu i to tylko więcej *pro forma*, gdy chodziło o wyjednanie dalszej raty subwencji rządowej z Wiednia, zresztą ważna ta i pierwszorzędna kwestya konserwatorska (dodajmy do tego lokalna krakowska) była w sposób prawdziwie niepojęty i zdumiewający zupełnie wyjęta i usunięta z pod ingerencji grona, tak jakby przy sprawie re-

stauracji tego pierwszorzędnego pomnika nie było wcale żadnych kwestyj trudnych, spornych i wątpliwych, wymagających wszechstronnego i wyczerpującego zbadania i omówienia w gronie fachowych znawców. Godzi się publicznie zapytać, kto tu zawinił, *cui bono* została ta sprawa ostoją tajemnicą i wyjęta z pod dyskusji i kontroli czynników powołanych“.

Odpowiedź na to ostatnie pytanie jest jasna, JE. książe kardynał biskup Puzyra ma dużo energii a zapewne i zalet, natomiast sądzi łatwo o sprawach, na których się nie rozumie, a lubi wyrokować bez odwołania.

Można być przecież energicznym rządcą diecezji, człowiekiem *très representable* w salonach, znakomitym *causeurem*, o wielu bieżących *questions du jour*, a przecież może się należeć do rzędu ludzi, stosunkowo mało rozumiejących się na takich sprawach, jaką jest sztuka polska i jej historia.

Brak wykształcenia w jakimś kierunku nie ubliża nikomu, a pewna skromność przyrodzona w sprawach dalszych od codziennej treści życiowej, powinna być ozdobą umysłów wytwornych.

Niestety złożyło się tak, że pan dr. Stanisław Tomkowicz oddał jak to z jego artykułu widoczne sprawę całą restauracji w ręce niepowołane, w ręce, których energii w wielu wypadkach nie potrafił się oprzeć prof. Odrzywolski i w ten sposób wyłączył grono konserwatorów od wpływów z urzędu im się należących.

Nie można więc nawet obciążać zbytnio prof. Odrzywolskiego, który musiał często „ze łzami w oczach“, jak świadczy p. Bryl w *Gazecie Narodowej* poddawać się zarządzeniom JE. księcia kardynała Puzyry.

Zaczęto więc „restaurować“.

Przedewszystkiem nie uwzględniono żadnego z postulatów najważniejszych, postawionych przez prof. Wojciechowskiego.

Nie obniżono ambitu i nie naprawiono w ten sposób szkody, wyrządzonej w 18 stuleciu przez ówczesnego biskupa Łubińskiego.

Parasolki, Kapelusze, Halki, Bluzki w wielkim wyborze poleca najtaniej

MIKOŁAJ LUDWIG
LWÓW, Hotel George'a.

legacyj dla spraw wspólnych wszelkie postanowienia o nietykalności poselskiej.

Ostatnia wreszcie, której brak dotąd czuć się dawał, zapobiega temu, aby nietykalność poselska skutkiem zadawania czynów karygodnych, nie przeszła w bezkarność — czego oczywiście nikt pragnąć nie może. Orzeka przeto, że jeżeli postępowanie karne przeciw członkowi Rady państwa, delegacyi albo Sejmu nie może być wdrożone, skutkiem nietykalności — w takim razie zadawanie tego karygodnego czynu przerywa się od dnia, w którym zostało wystosowane pismo, żądające wydania, aż do dnia zawiadomienia zgromadzonej Izby o tem piśmie. Ta przerwa zadawania jest szczególnie potrzebna w sprawach o obrazę honoru, w których termin zadawania jest krótki — więc nie trudno o bezkarność pod osłoną nietykalności poselskiej.

Oprócz tych czterech ustaw, wnosi jeszcze subkomitet ważną dla urzędników rezolucję: „wzywa się rząd, aby z początkiem najbliższej sesyi przedłożył Izbie poselskiej projekt ustawy dyscyplinarnej dla urzędników i sług, nie należących do stanu sędziowskiego, a pozostających w publicznej służbie. Ustawa ta ma być oparta na ustnem, kontradiktorycznem postępowaniu, na wydawaniu wyroków i na uporządkowanym toku instancyj“.

Podaliśmy treść projektu, który w jesieni przyjdzie pod obrady komisji i Izby. Na razie wstrzymujemy się od uwag krytycznych. Szersza dyskusja publiczna w tym przedmiocie byłaby pożądana.

Opera.

Niemniej świetnie od sobotniej premiery wypadło wczorajsze przedstawienie Paderewskiego opery „Manru“. Zbytecznym byłoby dodawać, że publiczność zapełniła szczerze amfiteatr.

Obsada opery była o tyle odmienna, że partję Azy śpiewała p. Esten. Wielki i szlachetnie brzmiący, aczkolwiek nieco tremolujący głos artystki i wybitny temperament sceniczny p. Esten nadały się bardzo do odtworzenia roli namiętej i zalotnej cyganki, postaci, nakreślonej pod wieloma względami na wzór Bizetowskiej Carmeny.

P. Esten odśpiewała swą partję z głębokim zrozumieniem muzycznym i grała doskonale.

Chcąc uzupełnić nasze wczorajsze sprawozdanie o pierwszym wykonaniu opery „Manru“, zaznaczymy, że przygotowaniem chórów, które tak dzielnie wywiązują się z poruczonego im zadania, zajmował się — jak nas poinformowano w ostatniej chwili — p. Elszyk, któremu wyrażamy niniejszem szczerze uznanie za sumienną pracę, uwieńczoną tak dodatnim rezultatem.

Nie zaznaczyliśmy również, że dyrektor Pawlikowski, kierownik w całym tego słowa znaczeniu artystyczny, uprosił niektórych artystów dramatu do objęcia skromnej, lecz nie mniej ważnej roli statystów, wskutek czego

P. dr. Stanisław Tomkowicz bardzo słabo broń tej pozycji, bo zresztą tej wysokiej bezstylowej hali, zamiast naw bocznych, bronić nie można.

Tłumaczono się zaś tem, żeby się tem uszkodziło portale barokowe i obcięto światło dla ambitu, płynące z górnych okien.

Wyjaśnienie takie jest zwyczajnem zbyciem, a nie wytłumaczeniem sprawy.

Powód pozostawienia sklepień nie mających w sobie nic z dzieł sztuki, połączonych jak najnieorganiczniej z „nadołem“, jest bowiem zupełnie inny.

Ks. biskup Lubieński zburzył w 18 wieku dawne gotyckie żebro sklepienia i podniósł nową boczna dłatego, ponieważ, zamurawszy arkady boczne, prowadzące do chóru wschodniego i odcinający w ten sposób źródło światła, musiał wyszukać natomiast miejsce do wprowadzenia okien nowych.

Obecna restauracja nie poprawiła błędów Lubieńskiego, a zburzywszy wprawdzie poprzedni mur, zamykający arkady, pozwoliła sobie bowiem wnet na inny zbytek.

Były w katedrze łożki starych barokowych stall kanonicznych. To łożki należy wyrestaurowane i dopełnione dałyby kilka siedzeń, a przeciw przedstawiłyby bardzo pięknie zabytek snycerstwa ówczesnego. Niestety zachęcało się władcy na katedrze do tych kilka łożków dołączyć zupełnie nowych kilkadziesiąt sztuk siedzeń — i sprawić to wszystko za... konserwatorskie pieniądze zupełnie bezprawnie.

Stalle to bowiem, za wyjątkiem zachowanych mniej lub więcej kilku sztuk są meblem nowym, na których sprawienie pieniędzy konserwatorskich wydawać nie wolno.

Stalle o kilku siedzeniach istnieją w kościele Maryackim a półnego miejsca w katedrze jest dość, gdzieby się te pomieścić mogły.

Tymczasem wysokie stalle rozsiadły się długim szeregiem aż po ołtarz główny, a p. Tomkowicz przyznaje, że należy je skrócić, to jest wyrzucić część zawadzającą we wnętrzu.

Stalle te mają zaś grzbiet z desek wcale nie pięknych, obróconych do ambitu.

sceny zbiorowe podniesione wyborną mimiką sił dramatycznych, działają bardziej na widza, wywołując tem samem głębsze i bardziej artystyczne wrażenie.

Entuzjazm publiczności, zachwyconej pięknoscia opery Paderewskiego wczoraj również — mimo nieobecności kompozytora — doszedł do zenitu. Lwia część oklasków dostała się i tym razem p. Bandrowskiemu, znakomitemu artyście, którego — jak wiadomo — mistrz Paderewski nazwał idealnym i skończonym przedstawicielem tytułowej partyi w swej operze. *Fr. Neuhauser.*

Powódź.

Delatyn, d. 9 czerwca.

Rok rocznie powtarza się u nas ta sama historia — zazwyczaj jednak później, niż w tym roku: Spada nagle ulewa, rozdyma wszystkie drobne potoki i potoczki, których siklawy zdają się być chyba dla niewinnej ozdoby gór stworzone i w drapieżne przemieniwszy je strugi, rzuca tę całą rozhukaną masę wód do łożyska Prutu. Jemu zaś w to graj tylko. W czasach zwykłych spokojny jest, ledwie na „szypotach“ butę swą zdradza; teraz też dopiero korzysta ze sposobności, aby pokazać, co umie. Poezja modrej jego toni, tak ponętna letnikom — tej toni, co rzeźwi i krzepi kąpielowców, jak gdyby innego nie miała celu — bierze nagle, aby ustąpić miejsca poezji grozy. Wśród piekielnego huku i stuku pienia się kłęby brudnej, z łem i piaskiem zmieszanej wody. Za ciałno im w dotychczasowem łożysku i oto już ponad brzeg się wspięły i coraz dalej, a szerzej rozpościerają zabójcze swe panowanie. Raz chcą i one pohulać wedle woli; rzekły, że w głębi tych fal obudziło się poczucie własnej siły i świadome siebie, wyprawia teraz harce, jak słoń rozhukaną. Dla nich nie ma przeszkód i żadnego nie uznają oporu. Krzak nie krzak, drzewo nie drzewo, kamień nie kamień — wszystko pada pod pierwszem zaraz fal uderzeniem, wszystko one w głąb swą ciągną, polykają formalnie...

Lęk wtedy i przerażenie idzie po sadybach nadbrzeżnych i popłoch trwożliwi ludzi z chat wypędza; przy piekielnym akompaniamencie szumów i huków, jęki wzbijają się beznadziejne. A w chmurach siedzi sobie kwestya regulacji rzek i przygląda się groźnemu widowisku, spokojna, bo pewna, że nie prędko ją stamtąd ściagną.

Dla Delatyna jest ona poprostu kwestją życia. Kto zna topografię tej perły karpackiej, ujętej w kolistą gór oprawę, przyzna, że nie byłoby nic tak dalece dziwnego, gdyby pewnego pięknego poranku dowiedziano się, iż nas woda zabrała po samo wzgórze salin.

Jak bowiem żentycznikom wiadomo, osiadł Delatyn (niepraktyczność nie do darowania, niestety jednak już nie do zmienienia) na dwóch stopniach terasy. Samo miasteczko gnieździ się w dole na poziomie mało co wzniesionym ponad normalny poziom Prutu,

Aby ów grzbiet zastonić, wpadł ktoś na pomysł ustawienia ściany hiszpańskiej, by rodzajem parawanu kamiennego przykryć nagie deski.

Ponieważ mur ten stosuje się do arkad gotyckich zupełnie według przysłowia „nie przyszył nie przyłatał“, więc restauratorzy podzielili go gzymskami i pilasterkami na pola, które wypełniono secesyjnymi maskami i... charakterystycznym dla nowego stylu wypełnieniem w kwiaty polne, jak mówi p. Tomkowicz, w czem mu jednak na słowo wierzyć należy.

Najciekawszem jednak jest tłumaczenie, że... secesyjne kwiaty stosują się do gotyku, tak, jakby stylizowana przyroda nie zjawiała się zawsze u progu nowej epoki stylowej i nie była też cechą n. p. baroku.

Tak więc zamurowano na nowo schody „secesyjnym murkiem“ i skazano ambit na dalsze spożytkowanie światła, płynącego z górnych okien, światła, które potokami zalewając białe ściany, demonstrowało podkreśla „secesję“, która przystaje jak pięść do nosa do starożytnych wątków katedry.

Nieszczęśliwy pomysł wprowadzenia do katedry całego monotonnego stada stall nowych, był przyczyną nowego i tym razem, zdaje się, niepowetowanego błędu.

Były w kościele katedralnym przy filarach ołtarzyki barokowe z marmuru, o których sam p. Tomkowicz powiada, że doskonale ożywiały wnętrze i były niepoślednim dziełem sztuki.

Ołtarzyki te, jako zabytek sztuki w katedrze, stanowiły własność narodu i wierzyć się po prostu nie chce, że zaginęły bezpowrotnie w powyższy sposób, gdyby tego nie stwierdził sam pan Stanisław Tomkowicz w swoim artykule w *Czasie*, dając wprawdzie do zrozumienia, że „naprawić się już to nie da“, czyli innymi słowy, ołtarzyków tych już nikt na oczy oglądać nie będzie.

W ustach pana Tomkowicza, przewodniczącego grona konserwatorów Galicji zachodniej, słowa powyższe są wyraźnem przyznaniem się do bezsilności wobec jeszcze potężniejszej woli.

a tylko wypustka jego w stronę Jaremcza — od kościółka poczawszy, zajęła górną terasę. Ta wypustka — t. zw. w dalszym ciągu Horysz — spokojna może być o swą dolę. Do niej żaden nie dotrze się wylew.

Inaczej ma się rzecz z właściwym miastem. Zagrożone ono bywa przy każdej powodzi bardzo poważnie i to z dwóch stron równocześnie. Oprócz Prutu bowiem dybie na nie jeszcze od strony Nadwórny Lubieżnia (niewłaściwie Lubieżną nazywana). W czasie posuchy jest to potoczek tak nikły, że — trywialnego używając porównania, woda w nim zabie po kostki. W czasie słyty jednak, źle mówią o Lubieżni i mają dużo po temu powodów. Byłe deszcz gwałtowniejszy, wyprowadza ją już z równowagi, budząc w pozornem niewiniątku dzikie instynkty. Za mojej już pamięci — a nie zaliczam się jeszcze do sędziwych — uniosła Lubieżnia z kretelem rozmaitemi czasy kilka chat, choć one dość daleko i wysoko uciekły od jej brzegów.

Wprawdzie przy budowie toru kolei Delatyn-Kołomyja nastęrczała się, jak w sam raz, sposobność ujęcia Lubieżni w karby, uczynienia jej nieszkodliwą — niestety jednak, „względności oszczędnościowe“ odegrały i w tym wypadku niezaszczytną swą rolę.

Nie pomogły przedstawienia słusznie zaniepokojonego miasta — impetycznej wodzie pozostawiono zupełną swobodę. Co więcej: przepust kolejowy nie tylko okazał się, jak zeszłoroczna katastrofa dowiodła, zamało pojemnym, lecz nadmiar skierował całą wściekłość wód Lubieżni w razie powodzi na miasto.

Nic też dziwnego, że gdy po długiej posusze otwarły się raptem słuzy niebieskie i gdy Prut skutkiem tego w ubiegły piątek niepomierne wzbierać zaczął — opanowało mieszkańców t. z. zarinków, tj. części najbardziej zbliżonej do rzeki — nerwowe zaniepokojenie.

Nad ranem o godzinie 2 p. emieniło się ono w formalną panikę. Stan wody w Prucie dosięgnął był wysokości 2½ m. ponad zwykły poziom, a że brzegi w tem miejscu są niskie, strach zaś ma wielkie oczy — poszło po chatach i domach hasło: mieć się na baczności, każdej chwili gotowym być do ucieczki przed rozszalałym żywiołem. Trwożliwi nie czekali nawet, aż to stanie się koniecznością i uchodzić już poczuli z dobytciem ku wyższemu punktowi.

Prut przedstawiał jedyne w swym rodzaju widowisko. Kłębiło się i huczało w rzecę jak w kościółku, kiedy war za kresy naczyń już sięgnęły; głązy toczone z gór, ocierając się o siebie, łoskotem głuchym przepełniały powietrze; wierzchem, jak szumowiny unosiła wspaniona struga kłose, materiał budowlany, całe nawet drzewa z korzeniami powyrwane.

Na szczęście w chwili, gdy niebezpieczeństwo dosięgnęło szczytu — zażegnała je sama Opatrzność: Woda zaczęła opadać. Dzięki ustaniu deszczu zabrakło jej nowych zasiłków z gór i nastąpiła reakcja.

Jeśli bowiem ołtarzyków owych, jak sądzić należy, nie przepalono na wapno, ani nie użyto jako materiału budowlanego, a zostały podobno podarowane obcym, to obowiązkiem jego jest, jako konserwatora z urzędu je odebrać, względnie zmusić do powrócenia narodowi tego, co nigdy niczyją prywatną własnością nie było.

Dalsza, równie bolesna do omówienia sprawa, to kwestya polichromii wewnątrz. Argumenta pana Tomkowicza, krytykują słusznie goły zimny mur dzisiejszy i zupełnie na miejscu jest uraganie tym, którzy w barbarzyński sposób zdrapali lub „przemalowali“ starodawne szczytki fresków, lecz gdzie był sam konserwator, p. Tomkowicz, wtedy, kiedy herezye te się robiły i kiedy wszystkim innym badaczom, interesującym się tą sprawą, drzwi katedry przed nosem zamykano? (Patrz artykuł Bryla w *Gazecie Narodowej*).

Wprost niesłychanem jest, mając w Krakowie takiego Mehoffera i Wyspiańskiego, artystów odznaczonych zagranicznymi i krajowymi nagrodami za projekta witrażów, udawać się do obcych źródeł i jak się okazało przy pomnikach Oleśnickiego i Dunajewskiego, do widocznie... niedysponowanego Zumbuscha.

Może p. Zumbusch być wielkim nadwornym austriackim rzeźbiarzem, ale jak słusznie określono „kominek, czy umywałka bezstylowa, z wstawionym w nim biustem kardynała Dunajewskiego“ należy oddać napowrót ofiarodawcy, tak, jak i tablicę spiszową z kardynałem Oleśnickim, mającym główkę 1/18 całej postaci i gdzieś zaginioną nogę.

Argument p. Tomkowicza, że każdemu wolno za swoje pieniądze szpecić wnętrze katedry, może trafić do przekonania dobrokiewiczów, skandujących zdanie: „ja za to placę“, ale naród może snadnie się obejść bez takich niewczesnych darowizn.

Za powyższe wyliczone grzechy, nie może odpowiadać prof. Odrzywolski, zapłaciwszy już za nie własnymi łzami. Natomiast nie można w żaden sposób pochwalić sposobu, w jaki p. Odrzywolski przywrócił napowrót „banie“ na dzwonnicy północnej.

Główny skład sukna

firmy

M. KAROL

poleca:

Lwów — plac Maryacki

1351

Nowości angielskie i najlepsze wyroby krajowe po tanich, stałych cenach.

Prut kurczył się z wolna, jakby sam uznając, że za daleko poszły jego zarządy. Brzemie swej grabieży składał na mieliznach: owe kłocę i krzewy i szczątki budynków. Jako rzecz charakterystyczną zaznaczam, że w poprzek mostu, łączącego Delatyn z Zarzeczem, zatrzymał się podmulony, a następnie uniesiony gigant łośny, drzewo 20-metrowej wysokości.

Tak więc skończyło się w samym Delatynie na strachu, ale byłaby zupełnie inny rzecz obrót wzięta, gdyby Lubiznia na tę samą, co Prut, zagrała nutę.

Tymczasem litość wzięła w niej smac górną nad drapieżną chucią i — Delatyn ocalał.

Tym razem... Tylko, czy nie jestto wyzywaniem zaufania w łaskę nieba, gdy podobnemu niebezpieczeństwu nie kładzie się raz na zawsze tamy?

Grozi ono także z innej strony. Na całej przestrzeni szlaku Delatyn—Woronienka, wał kolejowy przerywają potoki górskie, które w razie powodzi, mogą go rozszarpać w jednej chwili.

Jakoż w ów dzień krytyczny mało już brakowało, aby nieopodal Jaremcza nie powtórzyła się Kosaczówka.

Tu, na drodze do Mikuliczyna zerwał Jawornik — znowu małeńki strumyczek — jarzmo przepustu i tylko czujność budnika, któremu należy się za to słuszną nagrodą — zapobiegła katastrofie. Tuż przed uszkodzonym miejscem zatrzymał on pociąg sygnałami i nabojami alarmowymi.

Pasażerowie musieli wprawdzie skutkiem tego przesiedzieć parę godzin w pustkowiu wśród ulewy, (nawet o powrocie do Mikuliczyna nie mogło być mowy, tymczasem bowiem i tam wał kolejowy uległ naciśkowi wody) — bądź co bądź jednak lepiej, że dostali się do Delatyna dopiero o 5 nad ranem, niżliby z pociągiem runąć mieli w przepastne głębie wczesnego Jawornika...
i. w.

Czas odnowić przedpłatę! na „Słowo Polskie“

które wśród pism polskich pierwsze zajmuje miejsce co do bogactwa treści, najszybszych i najobfitszych informacji i współpracownictwa najsilniejszych sił fachowych w każdym zakresie.

Słowo Polskie

jest najtańszem pismem polskiem

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

We Lwowie do 30 czerwca 2 korony

Na prowincyi 1-razowa 2-razowa wysyłka
do 30 czerwca 2-20 kor. 2-70 kor.

Wzór, względnie bardzo ogólna i zapewne niedokładna sylweta istnieje na omawianej już rycinie z końca XVI wieku.

Pierwowzorem podobnym mógł być hełm niższej wieży kościoła Maryackiego, ewentualnie kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu. Tymczasem architekt, restaurujący owe „banie“, tłómaczył sobie rycinę w bardzo dowolny sposób. Przedewszystkiem zakończył mur gzymso-fryzem, nie mającym w całej Polsce równego sobie co do kształtu w tej epoce. Dach zaopatrzył blaszanymi smokami, przypominającymi wyprawę, na tem miejscu zupełnie niepotrzebnie egzotyczną, wyprawę generała Walderseego do Chin.

Z wierzchniej skóry kopuły wyprowadził zaś na czterech rogach cztery bezstyłowe piramidkowe kręgielki, mimo, że na rówieśniczym kościele Bożego Ciała, jest podobny motyw, rozwiązany w formie gotycyzujących fial.

Obawa przed gotykami w tem miejscu była tem mniej zrozumiałą, że architekt na latarni hełmu umieścił niby spiczasty daszek, niby też fiałę go tycką, mocno złoconą.

Umieszczenie renesansu jako warstwy dolnej wcześniejszej od gotyku, jako późniejszego zakończenia, jest wręcz wyzywającym uczucia estetyczne człowieka, znajdującego kolej u warstwowieńia stylów.

Może bowiem być coś u spodu romańskim, mieć gotyckie piętra, renesansowy szczyt i barokowe pokrycie, bo to jest w historii kultury kolejne pasmo stylów. Odwrócenie zaś tej idei w dziele sztuki boli, pod względem estetycznym tak, jak w konstrukcyi ustawienia piramidy grubszym końcem do góry.

Przeciwno zasadzie powyższej kopuła dzwonnicy północnej zasadniczo wykracza.

Zamilczeć należy o wielkiej srebrno błyszczącej blasze na dachu katedry, mającej przedstawić

Za granicą:

w Niemczech do 30 czerwca 4 kor.
w innych krajach do 30 czerwca 6 kor.

Dostawa do domu we Lwowie 60 h,
Każda zmiana adresu . . . 40 h.

W bezpłatnym dodatku książkowym wyszły „Wykłady literatury powszechniej“ A. Mickiewicza. Wydane tomy można nabywać za dopłatą 60 h. za tom. Obecnie drukować się będą **Szajnochy „Szkice historyczne“**.

Każdy prenumerator ma prawo otrzymać niebywałą premię, składającą się z biblioteki dzieł pisarzy polskich i zagranicznych o 113 tomach, za bajecznie niską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 8 koron w ratach kwartalnych. Prenumeratory, płacący ratami, otrzymają biblioteczkę w seryach: pierwsza, druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

Kronika miejscowa.

Lwów, 11 czerwca.

Jutro:

- 12 czerwca. Środa, Onufrego w. — Isaakija.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 6, zachód o godz. 7 minut 53.
- O godzinie 10 rano walne zgromadzenie akcyonaryuszki kolei Lwów-Janów w Banku hipotecznym.
- Jubileusz 15 pp. piechoty.
- O godzinie 6 wieczorem wycieczka „Echa“ do Lesieniec.

Ks. arcybiskup Bilczewski wyjechał ze Lwowa na wizytację dekanatów archidiecezyi.

Wizytę kanoniczną odbędzie ks. arcybiskup w następujących parafiach: wczoraj był Kutkorzu, 11. i 12. będzie w Złoczowie, 13 i 14 w Białymkamieniu, 15 i 16 w Sasowie, 17 i 18 w Busku, 19 Miłatynie.

Wiadomości kościelne. Archidiecezya lwowska obrz. lać.:

Dziekanem świrskim po dobrowolnej rezygnacyi ks. Joachima Motykiewicza, zamianowany ks. Władysław Klecan; dziekanem zaś konkolnickim ks. Franciszek Gąsiorowski, proboszcz w Konkolnicach. — Odznaczeni przywilejem noszenia Rochetti et Mantoletti: ks. Marceł Chmura, proboszcz w Belzie; ks. Jan Fischer, proboszcz w Śniatynie; ks. Zygmunt Gorazdowski, administrator przy kościele św. Mikołaja we Lwowie; ks. Kinel Wincenty, proboszcz w Lubaczowie; ks. Jakób Nowobelski, proboszcz w Monastyrzyskach; ks. Edward Podolski, proboszcz przy kościele św. Marcina we Lwowie; ks. Franciszek Wołoszyński, proboszcz w Borszewowie; ks. Karol Koczorowski, proboszcz w Oprylówcach. — Odznaczony *expos. canon.* ks. Feliks Malarski, katecheta gimnazyalny w Stanisławowie. Przeniesieni: ks. Muszyński Tadeusz z Liezkowic do Brzozdowic, ks. Kulczycki Franciszek z Brzozdowic do Gródka, ks. Jazłowski Franciszek z Gurahumory do Liezkowic, ks. Jakubowski Maryan z Lubaczowa do Pomorzau.

Diecezya przemyska ob. lać. Prezentę na Dukłę otrzymał ks. Stanisław Jarek, wikary katedralny, na Nienadówkę ks. Ludwik Bukala, wikary w Łańcucie.

orka polskiego, a dotknąć należy jeszcze jednej rzeczy, której pan Tomkowicz również starał się bronić.

Rzeczą tą jest nieznośne złocenie, „żeby wyglądało, jak nowe“ i lakierowanie starych zabytków. W kościele Panny Maryi odczyszczono swego czasu na błyszcząco kraty brązowe, mające niegdyś pyszną zielonkawą patynę.

Tak pozłożono w krzykliwy sposób ołtarz główny barokowy na katedrze, że wygląda jak nowy samowar i pomalowano przypominającym „czerwony sztandar“ pokostem główne wrota żelazne z czasów Kazimierza.

Dziś handlarze fałszowanymi zabytkami, w sztuczny sposób wywołują patynę na naśladownictwach, a odnowicielom katedry zależało znowu, aby stare rzeczy jak... nowiuteńkie wyglądały.

Będąc u końca całej krytyki, przyznamy chętnie, że stało się wiele rzeczy dobrych w restauracyi, i że nie zaszło nic, czego by jeszcze naprawić nie można było.

Obowiązkami niezależnej opinii publicznej zwrócić jest jednak uwagę na grzechy, a co najważniejsze na źródła grzechu, by ich uniknąć przy restauracyi zamku Wawelskiego w najbliższej przyszłości.

Stwierdzamy jeszcze raz na końcu, że nie zaszło jeszcze nic, czegoby naprawić nie można było, z wyjątkiem zdrapanych niestety, starych fresków.

Pan Tomkowicz mówi wprawdzie jako o straconej rzeczy, o rozdarowanych ołtarzykach, ale ołtarzyki te pod groźbą najcięższych, sumienie i honor dotykających zarzutów, do katedry wrócić muszą, jaknajprędzej, choćby się miał całą sprawą zajmować Sejm krajowy.

Arkami.

Odznaczeni *expositorio canonicali*: ks. Kazimierz Dutkiewicz inspektor szkół ludowych w Krośnie, i ks. Józef Stachyrak, dyrektor szkoły wydziałowej żeńskiej PP. Benedyktynek w Przemyślu.

Instytuowany na prob. w Dobromilu ks. Feliks Chmielowski, prob. w Czyszkach.

Ogledziny lekarskie dzieci, mających być przyjętymi na sezon w r. b. do krajowej leczniczej kolonii rymanowskiej odbędą się dziś i jutro w szkole imieniem Staszica przy ulicy Skarbkowskiej. Dziewczeta będą badane dziś o 5 1/2 popołudniu, chłopcy zaś jutro o godzinie 5 popołudniu.

Budowa nowego dworca we Lwowie.

W sprawie ostatecznego omówienia szczegółów budowy nowego dworca we Lwowie, przybyli wczoraj wieczorem: radca ministerialny Stane i radca Iglatowski. Prócz tych dwóch panów, wezmą udział w konferencyi pp. Baudisch i Wala, wyżsi urzędnicy ministerstwa kolejowego, którzy już od kilku dni bawią we Lwowie dla studyowania tej sprawy. Konferencya odbędzie się dzisiaj.

Bezrobocie we Lwowie. Otrzymałmy następujące pismo:

„Dla zapobieżenia bezrobociu zarządziły już władze rządowe rozpoczęcie niektórych robót publicznych, a szczególnie rozpoczęte zostały przed kilku tygodniami roboty budowlane na dworcu kolejowym, przy których znalazło zajęcie około 70—80 tutejszych murarzy, tudzież około 150—200 tutejszych robotników. Tymczasem najnie spodziewanej oddaloną została nagle większa część tych murarzy i robotników dla braku dalszej roboty, a i reszta zajętych tam jeszcze ludzi ma być także w tych dniach oddaloną!

Możeby odnośne władze zechciały wejrzeć w to i zarządzić co potrzeba, by dalsze roboty około budowy dworca kolejowego zostały dalej bez przerwy prowadzone i wykonywane. Prosimy o spieszne zarządzenie odpowiednich kroków celem zapobieżenia dalszemu bezrobociu“.

Konferencya galic. syonistów. W dniach 16 i 17 b. m. odbędzie się we Lwowie konferencya galicyjskich syonistów. Celem tej konferencyi o ile z dotychczasowych czynności w tej sprawie wywnioskować się daje, będzie przeprowadzenie gruntownej reorganizacyi, pojedynczych grup syonistycznych, w miastach prowincjonalnych i złączenie ich, z ogólną austriacką organizacją syonistyczną. Zadaniem konferencyi będzie także, szczegółową dyskusję nad sposobem zarządzenia smutnemu położeniu proletaryatu żydowskiego w Galicyi, przeprowadzić i o ile możliwości stosowne środki zaradcze, szczególnie nieodzownym wywołaniem obecnego położenia odpowiadające wybrać. Z wszystkich stron kraju przybędą delegaci celem wzięcia udziału w obradach tej konferencyi syonistycznej.

Zbrodnia gwałtu i rabunku. Z dniem każdym niemal wzrasta rozbestwienie lwowskich rzezimieszaków, operujących swobodnie po przedmieściach dla braku dostatecznej ilości straży policyjnej. Zaledwie ukończono aresztowania zbrodniarzy, którzy dopuścili się gwałtu w ul. Zielonej, a już wczoraj zorganizowała się nowa szajka, która operowała koło cmentarza Gródeckiego.

Przed godziną 9 wieczorem przechodził obok cmentarza Gródeckiego Andrzej Pieniądz z żoną swą Maryą. Nagle z cmentarza wypadł jakiś żołnierz w towarzystwie dwóch po cywilnemu ubranych ludzi, schwycił Maryę pod rękę i chciały ją ciągnąć na cmentarz. Gdy oboje Pieniądzowie opór stawili i poczęli się bronić, obili ich napadający w okropny sposób, zabrali im parasole i kapelusze z głów, a następnie ukryli się na cmentarzu.

Podczas, gdy Pieniądz udał się z doniesieniem do policyi, napastnicy niezrażeni pierwszym niepowodzeniem, wypadli z swej zasadzki na powracającą do domu Zofię Dąbrowską i zawiłkły ją na cmentarz i zakneblowawszy usta, zbezczeszcili kilkakrotnie.

Według podanego rysopisu, rozpoczęła policya natychmiast poszukiwania i zdołała wykryć jednego z lotrów, zwie on się Jan Ohyda, aresztowano go w jednej z szynkowni na Gródeckiem.

Z Izby rękodzielniczej. W myśl uchwały Rady miejskiej z 16 listopada i 14 grudnia 1899 ma być corocznie nadawany z funduszu gminy w rocznicę śmierci ś. p. Teofila Wiśniowskiego, t. j. 31 lipca jednemu z czeladników rzemieślniczych jednorazowy zasiłek, z utworzonej przez gminę fundacyi im. Wiśniowskiego w kwocie 200 koron. O ten zasiłek ubiegać się mogą jedynie czeladnicy rzemieślniczy, narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej, ubodzy, dobrych obyczajów i przynależni do gminy m. Lwowa. Podania należyście udokumentowane należy wnosić najdalej do 15 czerwca b. r. na ręce Izby rękodzielniczej ratusz, II p.

Dr. Marceł Paneth, obrońca w sprawach karnych, został wpisany na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr +21° R.

Kronika policyjna. Jan Lauruk, właściciel składu maszyn do szycia, padł ofiarą oszustwa. Zgłosił się u niego jakiś młodzien, przedstawił się jako urzędnik magistratu, Bolesław Fritze i kupił maszynę na raty za 140 koron, jako poręczyciela przedstawił rzekomego szwagra swego, Kazimierza Opolskiego. Gdy po zapłaceniu pierwszej raty 15 koron Fritze przepadł bez śladu, począł szukać p. Lauruk za ręcycielem, lecz i taki nie

Co tygodnia świeża krowianka

z c. k. Zakładu krowiankowego we Wiedniu, w aptece

Krzyżanowskiego

3429 Lwów, Kazimierzowska 26.

egzystuje przy urzędzie podatkowym. — W składzie J. Rosenberga, przy ulicy Krótkiej pod l. 2, skradziono ubiegłej nocy dwa sęgi drzewa bukowego. Idąc za śladem wozu, odszukał agent policyjny Pacana, drzewo w ulicy Kościopalnej pod l. 3. w komórczku Juliana Bielońskiego. — Pani Wandzie Biesiadeckiej z Firlejowic zamieniono lub też skradziono umyślnie na stacyi w Chodorowie kuferek podróży, zawierający garderobę. — Pani Annie Lotschek, skradziono z mieszkania, przy placu Bernardyńskim pod l. 8, srebrny męski zegarek z złotymi brzegami. — Dorożkarz nr. 168 najeżdżał wczoraj na placu Bernardyńskim p. Stanisława Moskwę, urzędnika zakładu elektrycznego i rozbił mu dyszlem ramię.

Znaleziono: W wozie kolei elektrycznej zapomniany kuferek ręczny; w ulicy Karola Ludwika plan amortyzacyjny pożyczki Banku hipotecznego na imię Teodora Skalskiego; w ul. Ruskiej guldena srebrnego.

Kronika krajowa.

Po dwudziestu dwóch latach wpadł wachmistrz żandarmerji w Rzęźnie polskiej na ślad zbrodni, popełnionej w lesie, należącym do Domażyra. Zamordowany miał być t. zw. zgonnik. Sprawców miało być kilku, to też żandarmerja czyni energiczne poszukiwania, tem więcej, że powzięła już pewne uzasadnione podejrzenia.

Zbiegłej żony poszukuje Gąska, woźny z Krzywicy nad Sanem.

W kamieniołomie Leiby Horowitza w Sosnowie, pow. podhajeckiego, zasypała onegdaj ziemia na śmierć zarobnika Piotra Salomona, zajętego podówczas wydobywaniem kamienia.

Zabójstwo. We wsi Horocholinie, powiatu bohorodzkiego, zabito onegdaj w sprzeczce kamieniami włościanina tamtejszego, Iwana Kosenika. Sprawców zabójstwa w osobie Dmytra, Jurka i Hnata Kościuków aresztowała żandarmerja i odstawiła do sądu powiatowego w Bohorodozanach.

Wolne posady: Kancelistów przy sądach w Krakowie, Rzeszowie, Tarnowie, Bochni, Dukli i Wieliczce; woźnych przy sądach: w Rzeszowie, Fryszaku, Głogowie, Ślemieniu i Zmigrodzie. Podania do 14 lipca rb.

Dyrektora Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie. Podania do 30 bm.

Akademickie Kółko zabaw letnich urządza we środę dnia, 12 bm. o godzinie 6 wieczorem wycieczkę z tańcami do Lesienic (browar Grunda). Po zaproszenia można się zgłaszać w „Czytelnicy akademickiej“ od godziny 12 do 3 w południe. Cały dochód przeznaczony na „Akademickie Koło Tow. szkoły ludowej.

Z „Sokoła“. Członkowie biorący udział w wycieczce do Pragi na zlot sokolów czeskich 29 i 30 b. m. winni zapisać się w biurze Towarzystwa najdalej do 15 bm., w przeciwnym razie nie będą mogli korzystać z kwatery w Pradze, które dla nas mają być przygotowane. Bliższych wyjaśnień udzieli biuro Towarzystwa.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertura teatru miejskiego we Lwowie:
We wtorek 11 bm. po raz drugi: „Koralia i spółka“, krotochwiła w 3 aktach A. Valabregue i Maur. Hennequina.
We środę 12 b. m. po raz trzeci: „Manru“, opera w 3 aktach Paderewskiego.
We czwartek 13 bm.: „Wesele“, dramat w 3 aktach Stan. Wyspiańskiego.
W piątek 14 bm. po raz czwarty: „Manru“, opera w 3 aktach J. Paderewskiego.

Delegacje.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. 11 czerwca. W delegacji austriackiej Barwiński złożył referat o kredycie okupacyjnym. Zalecał jego przyjęcie.

Minister Kallay odpowiadał szczegółowo na rozmaite uwagi mowców w ciągu dyskusji, dotyczące się administracji w Bośni. Omawiał stosunki browarnicze, fabryki cukru, uprawę buraków, sprawę kas oszczędności i bośniacki Bank krajowy, który jest zakładem bardzo poprawnie administrowanym. Minister odparł zarzut, że na rzecz miejsca kapiełowego Ilidze wydano miliony.

Z kolei oświadczył minister, że w krajach okupowanych ani się nie germanizuje, ani się nie madyaryzuje. Póki mowca urządzi swój będzie piastował będą kraje te administrowane w duchu austriackim, nie zaś na korzyść tej lub tamtej połowy monarchii. Minister chwalił nadzwyczajnie urzędników bośniackich, którzy reprezentują tam interesa całej monarchii. Do kosztów kolei bośniackich Austria wcale się nie przyczynia. Kapitał i procenta sama Bośnia uiszcza. Co się tyczy ludności prawosławnej, to rząd traktuje ją bardzo przychylnie. Metropolitów mianuje cesarz i pobierają oni płacę od rządu. Nie uchodzi jednak z tego powodu tak dostojnych książąt kościoła nazywać sługami rządu. Metropolici postępują wyłącznie w myśl swych przekonań religijnych. Mahometanom rząd nie odbiera gruntów użyczonych im na podstawie dawnych praw, lecz je przeciwnie powiększa, a dochody z nich wzrosły więcej niż o 100%.

W końcu zauważył minister, że nie chce malować jedynie tylko kolorem różowym. Wielu rzeczy brak jeszcze w krajach okupowanych, ale kraje te, które nie są ani austriackimi, ani węgierskimi, lecz należą do całej monarchii, przyczynią się do powiększenia potęgi i powagi tej monarchii. (Oklaski).

Następnie kredyt okupacyjny uchwalono.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 11 czerwca.

Delegacje.

Wiedeń. Dziś o godzinie 1 w południe zbierają się delegacje austriackie, celem załatwienia jeszcze reszty spraw, stojących na porządku dziennym.

Izba panów.

Wiedeń. Dzisiaj przed południem zebrała się Izba panów na posiedzenie. Izba panów załatwiła dziś większą część ustaw, uchwalonych wczoraj przez Izbę posłów. Między temi ustawę o kolejach lokalnych, ustawę o transakcyi Wawelu itd., zaś ustawę o liczeniu ruchu przemysłowego odesłała do komisji.

Wiedeń. Po odczytaniu kilku wniosków i interpelacji, zabrał głos p. Horrach. Mowca wskazuje na nagłość uchwalonego wczoraj przez Izbę posłów przedłożenia o kolejach lokalnych i wnosi traktowanie tej sprawy jako nagłej. Wniosek ten przyjęto.

P. Plener stawia podobny wniosek co do uchwalonych wczoraj w Izbie posłów rozmaitych przedłożeń rządowych, dotyczących sprzedaży niektórych nieruchomości (między innymi Wawelu).

Podobne wnioski nagłości postawiono co do przedłożenia w sprawie liczenia ruchu przemysłowego i rolniczego. Wszystkie powyższe wnioski zostały przyjęte.

Izba przeszła następnie do porządku dziennego; Izba panów załatwiła w 2 i 3 czytaniu ustawę o uwolnieniu od podatku rentowego pewnych obligacji. Następnie objął p. Harrach referat przedłożenia o kolejach lokalnych; po dyskusji, w której brał udział minister Wittek w 2 i 3 czytaniu przedłożenie o kolejach lokalnych przyjęto. Izba przyjęła potem w 2 i 3 czytaniu ustawę o rozmaitych transakcyach nieruchomości (między innymi Wawelu).

Obrady trwają dalej.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. *Freisinnige Ztg.* zapowiada wybuch walki w parlamencie niemieckim z powodu zamierzonego powiększenia armji niemieckiej, w czasie pokoju. Dziennik ten pisze: „będzie się więc toczyć walka o cła, kanały i wojsko“.

Pamiętnik Risticza.

Belgrad. Ogłoszono tu pamiętnik spisany przez byłego regenta serbskiego Risticza. Zawiera on bardzo ciekawe rewelacje dotyczące księcia czarnogórskiego Nikity. Pamiętnik ten dowodzi, że ks. czarnogórski chciał się rzec tronu na rzecz Michała Obrenowicza. Co do stosunku Serbji do Austro-Węgier to pamiętnik ten zaznacza, że rywalizacya Austrii i Rosji nie pozwala na to, aby Serbia z oboma temi mocarstwami na dobrej stopie równocześnie żyć mogła.

Demonstracje nacyonalistyczne w Auteuil.

Paryż. Po onegdajszych wyścigach w Auteuil, usiłowali nacyonalisci zgromadzeni tam w większej liczbie, urządzić demonstrację.

Jak wiadomo przed dwoma laty urządzono w Auteuil demonstrację przeciw Loubetowi, podczas której przyszło nawet do czynnego ataku ze strony nacyonalistów. Onegdaj zwrócili się nacyonalisci na placu wyścigów do ministra sprawiedliwości o okrzykami obrażającymi. Tych którzy krzyczeli, aresztowano. Między aresztowanymi znajdował się Fordynand Lesseps, syn twórcy kanału Sueskiego. Aresztowanych wypuszczono na wolność.

Groźny strejk.

Reszyca. Strejk przybiera charakter bardzo groźny. Wczoraj przedpołudniem odbył się obchód demonstracyjny; żony robotników rzuciły obelgi na urzędnika, który, ich zdaniem, skłonił handlarzy artykułów żywności, aby nie kredytowali robotnikom. Żandarmerja rozprószyła tłum. Przybyły dwie kompanie wojska.

Reszyca. 50 robotników Tow. kolei państw. usiłowало rozpocząć pracę, co wywołało silną reakcyę wśród strejkujących. Żandarmerję obrzucono kamieniami, kilku ludzi zraniła żandarmerja, zmuszona do użycia broni.

Sytuacya w Chinach.

Jokohama. Biuro Reutersa donosi: Marszałek polny Waldersee przybył do Tokio.

Sytuacya w południowej Afryce.

Londyn. *Standard* donosi z Durbanu: Toczą się rokowania między przywódcami Boerów a Kitchenerem. Przywódcy Boerów oczekują odpowiedzi Krügera.

Berlin. Kanclerz Buelow przyjmował burmistrza poznańskiego Wittinga.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Testament śp. Józefa Soleskiego. Zmarły przed kilkunastu dniami poseł Soleski zapisał cały swój

majątek dla synów ekonomów i leśniczych. W sobotę, znaleziono testament, który brzmi dosłownie:

„Moja ostatnia wola. W zdrowym zupełnie stanie ciała i umysłu, rozporządzam swoim majątkiem, jak następuje: Dochód z kamienicy przy ul. Zyblikiewicza l. 6 i z kamienicy nowo wybudowanej przeznaczam na stypendya dla synów oficyalistów prywatnych (ekonomów i leśniczych) rocznie po dwieście (200) zł. Kamienica stara jest wartości 18.000—20.000 zł., a nowa kamienica kosztowała mnie samego około 45.000 zł. W tej też cenie można w danym razie sprzedać obie kamienice, a kapitał po strąceniu długów hipotecznych ulokować w papierach z pupilarnem bezpieczeństwem, celem wytworzenia wyżej wspomnianych stypendyów. Uczniowie, z dobrym co najmniej postępem, mają prawo do starania się o takie stypendyum, jeżeli są ubodzy i rzym. kat. wyznania. Stypendya rozdaje Wydział krajowy. We Lwowie, dnia 24 lipca 1899 r. *Józef Soleski.*“

Nagłą śmiercią zmarł dziś przedpołudniem przy ulicy Krakowskiej, koło domu l. 18 Ajbisz Edler współpracownik dzienników żydowskich. Zwłoki odstawił do gmachu medycyny sądowej.

Powodem śmierci był udar serca.

Zmarły upadając, oparł się o ścianę i w tej pozycji pozostał. Wypadek ten stał się powodem zbiegowiska tak silnego, iż ruch tramwajowy musiano na chwilę zatrzymać.

Tragiczna śmierć — czytamy w *Naprzodzie* — spotkała panią Dagny P., żonę znanego pisarza polskiego. Z listu nadesłanego nam prywatnie z Warszawy, dowiadujemy się, że dnia 5 czerwca zastrzelił w Tyflisie młody właściciel kopalni naftowych, niejaki Emeryk, naprzód panią P., a potem siebie z rewolwera. Pani P. bawiła na Kaukazie od kilku tygodni.

Przedawnienie. (Tel.) Kraków. Rozpisana 18 bm. rozprawa przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi *Naprzodu*, Kaczanowskiemu o obrazę honoru redaktora *Echa przem.* p. Rosteckiego została usunięta ze spisu rozpraw, a to z powodu, iż pokazało się, że wnieсение aktu nastąpiło po dozwolonym ustawą terminie.

Sprawa Przyborowskiego. (Tel.) Warszawa. Głośna sprawa dra W. Przyborowskiego będzie 21 b. m. sądzoną przez Izbę sądową warszawską, jako drugą instancyę.

Otwarcie wystawy rolniczej. (Tel.) Warszawa. Wczoraj odbyło się urzędowe otwarcie wystawy rolniczej. Przyznano na rzecze wielki medal srebrny p. Piaszczyńskiemu ze Snopkowie. Rozdanie innych nagród ma nastąpić dzisiaj.

Unia rolnicza. (Tel.) Morawska ostrawa. W pierwszych dniach b. m. odbyło się walne zgromadzenie Unii górniczej, górników w Morawie, Śląska i Galicji. Przybyło około 1000 robotników socyalno-demokratów. Jako komisarz rządowy funkcyonował konceptista Doczkał. Przystąpiły korporatywnie do Unii, Towarzystwa: „Prokop“, „Sila“, „Svornost“. Nadto 257 robotników. Unia liczy 1100 członków.

Zmniejszenie dywidendy. (Tele.) Buda-pesz. Rafinerya nafty w Riecu uchwaliła wypłacić w roku bieżącym dywidendę w wysokości 25 koron, w ubiegłym roku dywidenda wynosiła 40 koron.

Konferencye w sprawie nauki języka polskiego. (Tel.) Bydgoszcz. *Ostdeutsche Presse* donosi: Pod przewodnictwem prezesa regencji Bittera, przy współdziałaniu dyrektora ministerjalnego, oraz reprezentantów regencji bydgoskiej i poznańskiej odbywają się konferencye w sprawie nauki języka polskiego. Na najbliższej konferencyi ma być traktowaną petycja ostatniego wiecu poznańskiego.

Zatarg o pogrzeby w wojsku pruskim. (Tel.) Poznań. Zatargi towarzystw wojskowych z duchowieństwem w sprawie odbywania pogrzebów przybierają w ostatnim czasie bardzo ostry charakter; przyjdzie z tego powodu n. p. w Brodach do procesu.

Reforma szkół średnich w Rosji. (Tel.) Petersburg. *Russk. Wiedomosti* podają szczegóły zamierzonej reformy szkół średnich. Nowy projekt zawiera jednolite urządzenie szkół rządowych i prywatnych. Będą zaprowadzone nowe przedmioty obowiązkowe: krajoznawstwo, nauki przyrodnicze i prawoznawstwo. Nauka będzie trwać 7 lat. Greka będzie tylko w gimnazyach w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Warszawie i Jurjewie. Kończące szkoły średnie będą mogli bez egzaminu wstąpić na wydział filozoficzno-matematyczny; do wstąpienia na wydział filozoficzny będzie wymaganiem egzamin z języka greckiego i łacińskiego. Kończącym szkoły średnie będą przyznane większe niż dotychczas ulgi w powinnościach wojskowych.

Podgorodnikow na urlopie. (Tel.) Petersburg. *Prawit. Wiestnik* ogłasza, iż pomocnik warszawskiego general-gubernatora, tajny radca Podgorodnikow otrzymał urlop na 6 tygodni do wyjazdu za granicę.

Pożar Pawłodaru. (Tel.) Semipalatyńsk. W piątek o 10 rano przy silnym wietrze zapalił się Pawłodar. Spłonęły dwie trzecie części miasta, cerkiew, biuro telegraficzne i inne budynki. Pieniądze i dokumenty z gmachów rządowych uratowano. Do Pawłodaru wyjechał gubernator.

W. Primus & J. Iglicki polecają
Lwów. Jasiellońska 12

Materje na meble, portjery, story, franki, dywany, tapety, meble stylowe, orzechowe i machoniowe, oraz własną pracownię tapicerską.

Dział ekonomiczny.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 245 [—]	żądają: 255 [—]
Za 100 marek	117 80	117 75
20-frankówka	19 16	19 18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 11 czerwca.
Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7⁵⁰ do 7⁷⁰. Pszenica nowa 6⁵⁰ do 6⁷⁵. Zyto gotowe od 6⁴⁰ do 6⁵⁰. Zyto nowe od 5[—] do 5²⁵. Owies obrotowy 6⁴⁰ do 6⁶⁰. Owies nowy od 4⁷⁵ do 5[—]. Jęczmień pastewny 4⁷⁵ do 5[—]. Jęczmień browar. 5⁵⁰ do 5⁷⁵. Rżepak nowy 11⁵⁰ do 11⁷⁵. Lnianka — do —. Groch pastewny 5⁵⁰ do 6[—]. Groch do gotowania 6⁷⁵ do 9[—]. Wyka 7[—] do 7²⁵. Bobik 5⁵⁰ do 6[—]. Hreczka 7⁸⁰ do 8²⁰. Kukurydza nowa 6¹⁰ do 6³⁰. Kukurydza stara — do —. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona — do —. Koniczyna biała — do —. Koniczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 17[—] do 17²⁵; paritas Tarnopol na termin 16[—] do 16²⁵.

Mimo lepszego usposobienia na targu wiedeńskim u nas dla braku zbytu, tendencja zniżkowa trwa dalej.

Bank hipoteczny. Z dniem 31 maja 1901 roku było w obiegu:

4% Listów hipotecznych	24,101.000 kor.
5% Premiowanych listów hipotecznych	6,762.600 „
4 1/2% Listów hipotecznych	96,620.000 „
łącznie. 127,535.600 kor.	

Asygnacyj kasowych było w obiegu 4,807.800 kor.

Zwierzęta i surowe produkta zwierzęce wysyłane z Austro-Węgier do Rumunii mają być podług świeżo ogłoszonego rozporządzenia ministerjalnego, zaopatrywane w świadectwa pochodzenia, stwierdzające, że przedmioty te pochodzą z okolicy, w której 30 kilometrowym okręgu nie panują zaraźliwe choroby zwierzęce.

Świadectwa mają być podpisane przez lekarza weterynaryjnego, którego podpis winien być uwierzytelniony przez rumuński konsulat, jeżeli także znajduje się w miejscu a w przeciwnym razie przez miejscową władzę.

Dla przewozu suchych lub solonych kiszek w zamkniętych pakach lub beczkach do Rumunii nie jest wymagane świadectwo pochodzenia.

Bawełna i wyroby bawełniane. Wiadomości niepomyślne o pogodzie wywołały zwykłą tendencję dla bawełny na targach amerykańskich, na których zniżkowy przystąpił do zakupów pokryciowych. Z Ameryki przeniosło się lepsze usposobienie na targi europejskie, gdzie również bawełna podniosła się w cenie.

Tkalnie w niektórych okręgach belgijskich domagają się zniesienia cla ochronnego od przędzy bawełnianej. Motywy żądania oparte są na tem, że przemysł tkacki bawełniany przeżywa obecnie silny kryzys wskutek tego, iż surowy materiał opłaca wysokie cło. Sytuacja tem groźniejsza jest w obecnej chwili dla przemysłu tkackiego, ponieważ przedziałnie są skartelowane i dowolnie podnoszą ceny swych wyrobów, które tkalnie płacić muszą.

Targ bydła rogatego.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów. Wiedeń, St. Marx).

Wiedeń, 11 czerwca.

Na poniedziałkowy targ bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, spędzono ogółem 5664 sztuk, z tego z Galicyi 1081, z Bukowiny 76.

Przebieg targu mdły.

Ceny spadły o 1/2 kor.

Z tego spędu nie sprzedano sztuk 153.

Galicyjsko-bukowińskich wołów sprzedano 300 sztuk po 67 do 70; 585 po 62 do 66; 98 po 56 do 61; 22 po 73 k.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 54 do 66, krowy podtuczone po 52 do 62. Bydło chude po 36 do 54 kor., wszystko za cen-tnar metryczny żywej wagi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11 czerwca b. r.

Hotel George'a. A. Stane z Wiednia, K. Geissberg z Wiednia, A. Przedzimirski z Juszkowic, J. hr. Mycielski z Krakowa, T. Sroczyński z Jasła, M. Zakrzewski z Czoihan, K. Boreyko z Rosyi, W. Wołkowicz z Lachowic, H. Pniowski z Wiktrowa, J. Iglatowski z Wiednia, St. Rozwadowski z Nowosielic, A. Dworski z Przemysła, J. Szaszkiwicz z Rosyi, E. Kuryłowicz ze Złoczowa, W. Korytowski z Plotycz.

Hotel Imperial. M. Nikorowiczowa z Kalusza, J. Czeczowicki z Wiednia, Z. Górski z Polanki, E. hr. Dzieduszycki

z Izidorówki, ks. Kiełbiński z Świrza, ks. Medyński z Szyszko-wic, hr. Badeni z Krakowa, R. Schwager z Podhaje, M. Buber ze Lwowa, J. Gatter z Przemysła, S. Medinger z Sambora, E. Garczyński ze Lwowa, J. Ufer z Wiednia, hr. St. Jabłonowski z Popowic.

Hotel Francuski. D. Chlebowski z Przemysła, J. Garan z Czerniowiec, E. Winda ze Stebnika, E. Mochlińska z Rosyi.

Hotel Europejski. E. Cwiczewicz z Grzymałowa, O. Sala z Wysocka, J. Korytowski z Plotycz, M. Jounga z Meki-sza. St. Chomiczy z Tarnopola.

Grand Hotel. T. Muth z Otlens, H. Rost z Cisna, W. Faranowski z Podhaje, L. Ungar, F. Wollner z Węgier, Z. Wolska z Rosyi.

Hotel Victoria. L. Haimann, F. Reiner z Wiednia, A. Mielewski z Sambora, G. Kłodnicki z Kozic.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Odpowiedź p. Hellerowi.

W odpowiedzi na artykuł, zamieszczony w in-seratach *Słowa Polskiego* z dnia 11 czerwca br. pt.: „Oświadczenie“, przesłałem pod adresem p. Ludwika Hellera, b. dzierżawcy teatru hr. Skarbka, następu-jący list:

Łaskawy Panie!

Na pismo Pańskie, zamieszczone w *Dzienniku Polskim* i w inseratach *Słowa Polskiego*, oświadczam:

1. że ludzi się Pan, oczekując z mej strony odwołania rzekomej potwarzy w obec osób, którym ją zakomunikowałem;

2. że za jedynie możliwą drogę do załatwienia wszelkich spraw z Łaskawym Panem, właśnie z Pa-nem, uważam drogę sądową.

Wszelką inną polemikę i odpowiedź w tej spra-wie, uważałbym za niewłaściwą.

Lwów, dnia 11 czerwca 1901.

M. Węgrzyn

sekretarz Dyrec. teatru miejsk.

Jako dobrą i pewną lokację

polecamy

- 4% Listy hipoteczne koronowe
- 4 1/2% Listy hipoteczne,
- 5% Listy hipoteczne premiowane,
- 4% Listy Towarz. kred. ziemskiego,
- 4 1/2% Listy Banku krajowego,
- 4% Listy Banku krajowego,
- 5% Obligacje komunalne Banku kraj
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Gal. Obligacje propinacyjne

i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcyje galic. Towarzystwa elektrycznego.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9—12 i od 2—5

3482

ulica Jagiellońska nr. 13. 2. piętro.

Dr. Jan Opolski

były długoletni e. asystent

prof. dra Gluzińskiego — osiadł

w Stanisławowie

2966

(ulica Lipowa) — i ordynuje w chorobach wewnętrznych i nerwowych.

Dr. Władysław Kruszyński

b. lekarz kliniki prof. Gluzińskiego, długoletni sekundaryusz szpitala pow. na oddziale prof. Ziembickiego i Czyżewicza, ordynuje w sezonie letnim w Lubieniu (kapiele siarczane) pod Lwowem. 3259

Dr. Wład. Maleszewski

b. asystent kliniki lekarskiej Uniwers. Jagiell. ordynuje jak lat dawnych w sezonie letnim 2536

W KARLSBADZIE

od 20 kwietnia do 1 października Drei Staffel, Alte Wiese

Akuszer i lekarz chorób kobiecych 122

Dr. WEIN

mieszka obecnie Jagiellońska l. 17, Telef. 693.

Dr. Michał Śliwiński

z Krakowa ordynuje przez lato

W RYMANOWIE (Dom Zontaka).

3681 25—1

Dr. Kazimierz Kruszyński

wyjechał do Szczawnicy wraca 1 września. 3722 2—1

Dr. Maksymilian Blassberg

lekarz w Krakowie

3699 5-1

mieszka obecnie przy ul. Dietlowskiej 49 (Tel. 457).

Zakład dentystyczno-techniczny B. Bergera

przeniesiony został do Pasażu Hausmana nr. 1. obok Grand Hotelu, tamże wykonuje się sztuczne zęby i szczęki według najnowszych sposobów jakoteż wszelkie reperacje trwale i tanio. 3406

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Deutschland Karlsstr. 27. 33

Dzieci i panienki, potrzebujące kuracji, mianowicie przy reumatyzmach stawowych, mogą znaleźć całkowitą opiekę — (z wyjątkiem lipca).

Właścicielka Helena Szczepanowska.

PISZCZANY

najznakomitsze uzdrowisko siarczano-mułowe dla reumatyków, w cierpieniach stawów i kości, w gruźlicy stawów, po złamaniach i zwichnięciach, w podagrze, nerwobolach, zwłaszcza w ischias.

Urządzenia tak co do mieszkań, jak i kąpeli według wszelkich wymagań — od luksusowych, aż do najtańszych. Trzy baseny czysto siarczane, trzy siarczano-mułowe, jeden porcelanowy. Osobny basen dla ubogich z kąpielami po 10 ct. drugi po 40 ct. Wanny porcelanowe, marmurowe i drewniane. Stosowanie kąpieł lokalne z niezrównanym skutkiem. Prospekta roz-syła Zarząd. Okolica górzysta. 2742

Lekarz ordynujący: Dr. Al. TEICHMANN

do 15 maja: Kraków, Rynek głów.

od 15 maja: Piszczany na Węgrzech.

Sarg'a glicerynowe

Mydło „Brettl“

utrzymuje skórę

białą, miękką i delikatną.

F. A. Sarg'a Synowie i Sp. Wiedeń.

SARG'A

Glicerynowe artykuły toaletowe

jak mydła, kremy, środki do czyszczenia zębów, kosmetyki do włosów i brody it. d. (obacz specjalny katalog) które uzyskały sławę od 50 lat, są niezbędne z powodu wybitnych higienicznych przymiotów dla racjonalnego pielęgnowania ciała.

Przez regularne używanie Sarg'a mydeł glicerynowych, sporządzonych starannie z najlepszych perfum, usuwa się nieprzyjemnych i czasem bolesnych chorób skórnych i pierzchnięcia, utrzymuje się skórę z powodu wysokiej zawartości gliceryny do najpóźniejszego wieku białą, miękką i delikatną. 2543

Wszędzie do nabycia. Proszę uważać na nazwę „SARG“.

Wszystkim biorącym udział w oddaniu ostatniej posługi naszemu nieodżałowanemu synowi Emi-lowi, jakoteż za wyrazy współczucia w nieszczęściu, składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze podziękowanie. 8721 1

Andrzej i Adela Staszynscy.

Ogród Saski

(dawniej pod „Sroka“)

ul. Tatarska l. 3

ulubione miejsce rozrywki wieczornej. Codziennie koncert kapeli damskiej. Kuchnia doborowa. Wyborne raki i najlepsze napoje.

PIWO ołomunieckie z browaru mieszczańskiego w kolorze i smaku całkiem do pilzneńskiego podobne. Stacya tramwaju konnego. 11

Znako-mite

Tutki cygaretowe

tak we Lwowie jak

z fabryki **RUDOLFA HERBLICZKI** w Krakowie są do nabycia w trafikach, składach papieru, sklepach Narodnej Torhowli i na prowincyi. — Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i opłatnie.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We wtorek dnia 11 czerwca 1901 roku.

KORALIA i SPÓŁKA

krotchwila w 3 akt, Al. Valabroque i M. Hennequina

Początek o godzinie w pół do 8-mej wieczorem

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Rowery oryginalne Schlaitza na spłatę poleca skład maszyn, sikawek, kas Wertheimerowskich — płaszczów gumowych. M. Korkeš, Lwów, Gródecka 10. 3353

RAKI największe i najlepsze w świecie, gwarantuje się przybycie żywych, 5 kg. kosz franco, zawiera 80 raków stolarskich 5 k. 40 h., 60 dużych 6 kor. 60 hal. 40 olbrzymich raków 9 kor. K. Streisand, Oderberg, Śląsk. 3709 1

Kuc bułanka 3-letnia, łaskawa, do sprzedania z wózkami i uprzężą. Pełczyńska 9. 3710 1

Śliwki bośniackie, morele, gruszki, czereśnie, prze wyborowy susz na kompoty — poleca 2733

Władysław Bażant handel korzenny, delikatesów i win, tylko przy ulicy Halickiej we Lwowie. 2733

Sprzedam lód w kilku lodowniach znajdujących się w śródmieściu. Wiadomość u dozorczy, Kurkowa 2. 3264

Rowery używane, dobre, poleca skład rowerów **Fobusa Rosenmanna** Lwów, Karola Ludwika 27. 3501

Chlewnia zarodowa Skniłowa Bogdanówka, ma na sprzedaż prosięta 6 tygodniów. Yorkshire, para 12 zł. Także knurki 3 miesięczne sztuka 15 złr. i inne. 3570 2-2

Do sprzedania sukia czysto rasowa, Selterka, półtora roczna, z dobrą tresurą pokojową, dobra aparterka, dobrze idąca na wodę, w pracowni rusznikarskiej J. Kolljiewicza, Lwów, ul. Adamowa 3. 3667 2-2

Cukry deserowe, znakomite przez znawców uznane, jako najlepsze 1/2 Klg. 1 zł. 20, oraz kartonaże i bombonierki w ogromnym wyborze poleca najtaniej

HENRYK TRETER fabryka czekolady i cukrów pl. Maryacki 1. 7, róg ul. Kopernika. 318

Lodownie pokojowe i wanny cynkowe od 10 zł. poleca **Feliks Książkiewicz** Lwów, Jugiellońska 18-20. Cenniki na żądanie. 107

Rowery „Holical Premier“ (ang.) „ATILLA“ (Kretzmer) „Adria“ „Elektra“ styryjskie, poleca najtaniej (już od 80 zł.) Skład maszyn do szycia i rowerów **Fobusa Rosenmanna** we Lwowie, Hotel „Belle-Vue“ Cenniki gratis i franco. 3614 40-3

Sztuczne zęby i szczęki w kauczuku, metalu i złocie, z podniebieniem i bez tegoż, jakoteż wszelkie reperacje i przerobienia wykonuje sumiennie i tanio pod wszelką gwarancją. Zakład dentystryczno-techniczny **B. Bergera, Pasaż Hausmana 1., obok Grand Hotelu.** 3516

Ważne dla chorych na cukrzycę! „MUSOL“ (praw ochron.) gruntownie wypróbowany i doskon. doświad. preparat przy cukrzycy (Diabetes mellitus), usuwa cukier niemal bez śladu w 5 dniach i **Pudełko 20 proszków 3 zł. (6 koron).** Do nabycia we wszystkich większych aptekach. We Lwowie u P. Mikolascha i Spółki. **Hurtownie: Fr. Vitek Co. Prag.** 3360

Interesy majątkowe i handlowe.

Piekarnia we Lwowie, względnie odnośna realność do sprzedania. Prócz piekarni, magazynów, stajni itp. przynosi mieszkanie zwyż 1600 k., rocznego czynszu Dwufrontowy grunt obejmujący 407 sąż. kwadratowych. Pierwotna pożyczka bankowa 18.000 koron. Potrzebny wkład kapitału około 14.000 kor., część może tanio pozostać przy hipotece. Ewentualnie odnośna piekarnia do wynajęcia. Wiadomość u adwokata **MAYERA**, Lwów, Hetmańska 6. 3714 3-1

Kupna i dzierżawy majątków ziemskich, młynów, poszukuje **Stefanowicz** Dom dla handlu, rolnictwa, przemysłu i budownictwa, Teatralna 16, Lwów. 3702 1

Majątki ziemskie do sprzedania lub zamiany na rentowne kamienice, jakoteż różne dzierżawy, poleca i poszukuje **Aleksander Tarnawski i Sp.**, Lwów, Sykstuska 2. 3701 2-1

Za bezcen do nabycia Majątek obejmujący 5950 morg., w tym 1960 morg. roli, 185 m łak, 650 pastwisk, 3140 m. lasu dębowego i bukowego, 15 m. winnie, w Węgrzech górnych położony 12 km od stacyi kol. za 700.000 zł. do nabycia. 100.000 złr. potrzebne do zakupu. Bliższe warunki wyjaśni **W. M.**, Lwów hotel Francuski. 3718 1

Kamienica 2 piętrowa, wolne lata, przy ulicy Hausnera, tanio do sprzedania **Niżałowski, skład papieru, Hotel Żorża** 3256

Dwór Siłnica, poczta Dubiecko, powiat Przemyśl, ma do sprzedania przysiółek Zasanie nad Sanem położony, od wylewów ochroniony, roli 40 morgów, pastwisk 13 mrg katastralnych. Cena morga 800 koron Budynków nie ma. Wiadom. w miejscu. 3698 5-2

Mieszkania i sklepy. 3 pokoje obszerne słoneczne z przynależyt do wynajęcia. Kurkowa 5. 3705 1

Gosiewskiego 4, zaraz 7 pokoi z wszelkimi wygodami. 3688 3-2

duże pokoje, przedpokój, n.ż., kuchnia 32 złr. 2 pokoje, przedpokój kuchnia 20 złr. z przynależnościami. Dąbrowskiego 11a. 3692 2-2

Doniesienia różne.

Dr. Skalkowski, lekarz Dr. chorób kobiecych i akuszer mieszka obecnie **ul. Kościuszki 1. 16, parter.** 3460

Wszelkie zabiegi w celu przesłania listów chybiły. Wiecznie tak. Pisuj — Kochaj! 3713 1

Niezależną, zamożniejszą Panią, pragnie poznać przystojny prawnik. Kossowan Podzamecze, Młynarska. 3717 1

Farby olejne gotowe do użycia szybko schnące do malowania drzwi, okien, ogrodzeń, dachów, wozów, bryczek itp. poleca tylko w dobrej jakości najtaniej.

O. T. Wincklera Syn Lwów Rynek 28. Wzory i cenniki wysyłam odwrotną pocztą. 3671 10-1

Losy gdziekolwiek zastawione, wykupuje się, dopłaca do pełnej wartości kursowej i na żądanie tosame losy odsprzedaje na dogodnie spłaty miesięczne. Dom bankowy **Wiktor Chajes i Sp.** Lwów. 3530

Portepianów skład i pracownia **Karola Mareckiego**, przeniesione na ulicę Batorego 34, parter. 3625 3-2

Pensyonista (urzędnik) za wypożyczenie 1500 złr. otrzyma na wsi we dworze całe utrzymanie do chwili zwrotu pożyczki post. rest. Lwów „Dwór“. 3687 3-2

Aparaty do fabrykacji wody sodowej. Kwasy i sode do tegoż, **SOKI OWOCOWE, Kakao Van Houtena** w puszkach i na wagę. **Mączka Nestlego** dla dzieci, **Proszek antyseptycz.** dla dzieci, **Ekstrakt mięsny Liebiga** poleca 3171

Alojzy Hübner Lwów, Rynek 38.

Sól morska, kamienna, francuska. **Siarczan żelaza** **Siarke wątrobianą** **Kule żelazne** poleca **W. CZOPPA** najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów **Lwów, Żółkiewska 2.** (Telefon 286) 13 Cenniki gratis i franco. = Rok założenia 1843. =

Posady i zajęcia.

a) **Poszukiwane.**

Posady do sklepu, towarzystwa, lub zarządu domem, przyjmę zaraz. **Wiadom. Gródecka 27, I. piętr. oficyjny.** 3703 1

Poszukuję za kaucją rezydentów. Post.-r. „A. C.“ Lwów. 3711 1

Poszukuję odpowiedniego zajęcia za kaucją 1200 k. p.-r. „A. C.“ Lwów. 3712 1

Osoba młoda, z dobrego domu, znająca szyć, ręczną robotę z metodą **Froebela**, szuka miejsca bony, lub do wyreżenia w gospodarstwie we Lwowie lub na prowincji. — „P. H.“ **Krakowska 53, Jarosław.** 3707 1

Lekcyi na wakacje w górskiej okolicy, poszukuje technik z pierwszym egzaminem państw. (ukończył niem. gimnazjum), za całkowite utrzymanie. Adres: „Pedagog“ technika, Lwów. 3715 3

Specjalistów prywatnych i doborową służbę dworską poleca i poszukuje **Tarnawski, Lwów, Sykstuska 2.** 3704 2

Starszy pomocnik z działu korzennego, poszukuje zajęcia. Ktoby mu wyrobił posadę, wynagrodzi sownie **Zgłoszenia „Miejsce“** w Administr. Słowa Polsk 3509

Wdowa poszukuje miejsca do zarządu domu lub gospodarstwa. „Z. M.“ **Wulki Mazowieckie, pocz. Hujcze** 3626 3-3

Une Anglaise, jeune, désire une place dans une bonne famille, pour enseigner sa langue, et de s'occuper en general avec des enfants. Elle prendra entiere ment le soin d'un petit enfant aussi condre pour lui. De bonnes recommandations. **Lilia Simms, — Strzałkowiec, poste Borszczów, 3682 2-2**

Inteligentny mester elekt oświetlenia w pielegn. instalacji — poszukuje posady. **J. Kościuszko. Lwów Kopernika 32.** 3683 3-2

Leśniczy z kilkunastoletnią praktyką, obznajomiony z kulturą lasową, poszukuje posady zaraz. Łaska we zgłoszenia „F. P.“ **Lutowska, Ustrzyki.** 3700 2-2

b) **Zaoferowane.**

Kancelaryja adwokacka w mieście obwodowym poszukuje koneypienta rutynowanego, za dobrem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość **Biuro gazet Olszewskiego, Lwów.** 3716 1

Praktykant z jednoroczną praktyką znajdzie posadę w aptece **J. Nowickiego** w Peceńżynie. 3187

Panna, znająca język polski i niemiecki, mająca ładne pismo, znajdzie biurowe zajęcia. Pisemne własnoręczne oferty pod „A. B.“ w Admin. Słowa polsk. 3703 ?

W tygodniu 30 mark. pensji i więcej, płacimy zdolnym ludziom każdego stanu bez fachowych wiadomości do rozpowszechnienia naszych lekko sprzedających się artykułów. **Pöters & Grensenbach, Hamburg.** 3708 1

Adwokat Fichner ze Strzyżowa poszukuje rutynowanego koneypienta. 3532

Generalna Agencja pierwszorzędna Towarz. Ubezpieczeń na życie, poszukuje do służby pozabiurowej porządnego i w interesach biegłego urzędnika. Oferty w języku polskim i niemieck. należy wnieść pod szyfrą: „Urzednik asekuracyjny“ w Admin. Słowa. 3562 10-3

Większa fabryka maszyn rolniczych poszukuje 3609 3-1

Młoda siłę kupiecką do biura i podróży, potrzebny niemiecki i polski język. Oferty z podaniem dotychczasowych zajęć, wieku i religii pod „P. A. 765“ do **Rudolfa Mosse, Praga.** 3609 3-2

Fabryka wody sodowej „Zdrowie“, poszukuje natychmiast panienki do sprzedaży wody w Pasażu **Mikolascha.** Wymagana jest kaucja 200 kor. Zgłaszać się osobiście w kancelaryi **Drogueryi P. Mikolascha i Sp** 3617 4-3

Zastępców we wszystkich miejscowościach Galicyi i Bukowiny, poszukuje pierwszorzędne krajowe Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty. Oferty pod szyfrą: „Zastępcy w miejscu“ w Administracji **Słowa polskiego.** 3694 10-2

Płachty parciane do zwożenia rzepaku i zboża
PŁACHTY nieprzemakalne dla lokomobil i młocarń
Płachty na stogi i worki różnego rodzaju dostarczają jako długoletnią specjalność towarów tkackich firmy 3610 2 10
Folf Picks Söhne, Goltsch-Jenikau, Czechy.

Zakład wodoleczniczy Dr. Kołaczekowskiego w Szczawnicy otwarty. **Kuchnia** wykwintna. — **Ceny** bardzo przystępne. 3693 6-1

Woda Krościeńska

ze źródła „STEFANA“
znakomita szczawa alkaliczno-słona, bardzo skuteczna w chorobach gardła, oskrzeli i płuc, w katakach żołądka i kiszek, w chorobach nerek i pęcherza moczowego. — Do nabycia w aptekach i składach wód mineralnych. Skład główny dla Lwowa i wschodniej Galicyi w handlu 3508
W. CZOPPA, Lwów ulica Żółkiewska 1. 2.

Parasolki, Bluzki, Halki, Gorsety, Pończochy poleca najtaniej **Ferdynand Güttler** Lwów, Halicka 1. 20.

Odznaczona w roku 1894 najwyższą honorową nagrodą e. k. Ministerstwa handlu

FABRYKA Szeligi Łyszkiewicza

inżyniera 3132
we Lwowie, ul. św. Marcina 29, poleca

Asfalt w gorącym stanie do izolacji fundamentów, oraz do osuszania zawilgoconych ścian w pomieszczeniach. **Niszczy bezpowrotnie** gorącym asfaltem grzyby drzewny.

Tekturę asfaltową ogniotrwałą do krycia dachów od 20 ct. za 1 metr. kwadr. **Lak asfaltowy i smołę** dystylowaną bezwodną do konserwacji dachów i drzewa.

Elastyczne płyty izolacyjne. **Fabryka** wykonuje pokrycia dachów i reparację w całym kraju swoimi robotnikami. **Telefon nr. 250.**

FABRYKA Szeligi Łyszkiewicza,

inżyniera we Lwowie, poleca **Dachy holcementowe**, nie wymagające wiązań dachowych, bez konserwacji i reparacji wiecznej trwałości.

Materye sukienne
na ubrania męskie
Lodeny styryjskie i tyrolskie
na płaszcze, haweloki, ubrania sportowe i straży ogniowej, w najlepszych gatunkach i z czystej wełny owczej. Czarne i niebieskie sukna, czesankowe, szewioty od 3 kor. w wyż — w wielkim wyborze poleca

Dział sukna firmy:
KASTNER & ÖHLER
GRAZ, Styria. 2006
Próbki na żądanie darmo, także z innych oddziałów ilustrowane katalogi.

FABRYKA PŁAKATÓW BLASZANYCH
dla reklam artystycznego wyrobu w kolorach i wyciskane

FELIKSA KROKERTA
i SPÓŁKI
HALLE 95



WÓW RZECZNICA L. Z.

Próbujecie gospodynie!
najpiękniejszą **BIELIZNĘ**
otrzymuje się przez używanie **ślawnego** Złoty med. Paryż 1900.

Krochmalu z polyskiem
firmy **FRITZ SCHULZ jun. Akt.-Ges.**, Lipsk i Eger. **najstarsza i największa fabryka krochmalu.** Prawdziwy tylko z marką ochron.: „Żelasko“ i „Globus“. Kartony po 24 hal. we wszystkich sklepach afiszowanych.

P. T.
Komitet przedwyborczy zaprasza na Zgromadzenie przedwyborcze, celem omówienia i postawienia kandydatów na członków do Rady Nadzorczej Stowarzyszenia Oszczędności i kredytu urzędników i służby ek kolei państwowych w Galicyi w miejsce występujących, jakoteż członków komisji rewizyjnej.


Zgromadzenie odbędzie się dnia 14 czerwca, o godz. 6 wieczór w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Szopena l. 6., I. piętro.
We Lwowie 10 czerwca 1901.
3719 1 **Komitet przedwyborczy.**

Alojzy Hübner, Lwów

poleca:
do odświeżania i konserwowania letnich bucików
„Creme“ do skór w kolorach: żółtym, orange, bezbarwnym czarnym i brązowym.
Mydło do żółtych skór francuskie, angielskie i niemieckie.
Lakiery do skór, kolorowe i czarne.
Lakier do nadania połysku bucikom.
Glazurę do bucików dla turystów, żółta, orange i brązowa.
„Royal Lutetian“ Cream.
„Meltonion“ Cream.
„Paryzki“ Cream.
„Erinol“ Cream.
„Rycerol“ Apertura na obu-
wie.
„Nigger Blazking“.
„Nubien Blazking“.
„Matador Polish“.
„Royal Lutetian Polish“.
Waseline do konserwowania wszelkich gatunków skór.
Najlepszą Aperturę „Muhra“
Lakier do bucików „Gaertnera“, „Parole“ itp

poleca 3170
Alojzy HÜBNER
Lwów, Rynek 38.

Znowu premiowany złotym medalem 1900 r.




Hermana Janke'go
ślawny środek przywracający kolor włosów
jest najlepszym w świecie środkiem farbowania włosów.

Bez ołowiu i siarki. Przez kilkorazowe użycie otrzymują włosy siwe dawniejszy kolor napowrót, bez plamienia skóry. Gwarancya za skutek. Użyte o wiele wygodniejsze, niż przy zwykłych środkach farbowania włosów. Jest zarazem przyjemną i posilającą wodą do głowy. Gwarancya za absolutną nieszkodliwość. Urzędownie próbowane i dozwolone do sprzedaży. Najwyższe odznaczenia, nagrody honorowe i złote medale. Na życzenie używa się go niespostrzeżenie w większych salonach podczas fryzowania. Przy kupowaniu proszę wyraźnie zażądać. **Janke'go środek przywracający kolor włosów.** Cena za karton 2 zlr. i 4 zlr. **Janke'go Brylantyna** cena 85 ct. **HERMAN JANKE, Berlin N. W., Mittelstrasse 61.**

Poświadczenie. **P. Dr. med. Bredow, Berlin,** pisze: Próbowałem starannie środek do farbowania włosów Janke'go i poświadczam z wolnego, pełnego doświadczenia, że jest dla organizmu, jakoteż dla nerwów, skóry i głowy zupełnie nieszkodliwy. Używany podług przepisu okazuje skutek pewny i trwały.

Do nabycia w składzie głównym: **S. Mittelbach, Wiedeń I. Hoher Markt 8.** We Lwowie: **E. Grillmayer, Hotel George'a I. Jall, Hotel Europejski. H. Leon, Karola Ludwika 1. Lang i Pilarski, Akademicka 1. 3.** — W Czerniowcach: **Schmidt & Fontin, droguerya — W Stanisławowie: M. Bibring, droguerya. — W Przemyśle: M. Klein, perfumerya.**

HANDEL
Prócien i białizny
Jana Riedla
we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu **koszule salonowe**
po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3—
Koszule z przodkami pikowymi fałdzikami (zakładkami) do zł. 2.75 i 3—
Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2.50 i 2.75.
Koszule nocne po zł. 1.55 i 1.90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2.30, 2.50 i 2.75.
Koszule dla chłopaków po zł. 1.40 i 1.60.
Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY
po ct. 90. zł. 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80.
Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.
Mankiety tuzin po zł. 4.— i 4.80.
Chustki płócienne tuzin zł. 2.50.
Prawdziwe **Saskie skarpetki, pończochy** dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY
w największym wyborze. Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej. **na żądanie szczegółowe cenniki.** 1

Linewki konopne
Linwy druciane cynkowane do transmisji, wodociągów, studziń we wszystkich grubościach zawsze na składzie

poleca 3169
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Rzepa pastewna ściernianka
(Stoppelrübensamen)
nasienie świeże i pewne własnego zbioru
litr dwie korony
poleca 3521
J. Bulsiewicz w Bachni.

Nieprzemakalne płachty do snopów
dostarcza najtaniej firma
WOLF PICK'S Söhne, Fabryka towarów tkackich Goltsc-Jenikau (Czechy). 3611 10-1



Wózki dla dzieci,
meble ogrodowe, kosze, walizki i kufry amerykańskie do podróży, wyroby bambusowe, po cenach bajecznie tanich poleca **Fabryka A. Koniewicza**
Lwów, Akademicka 5.
Cenniki na żądanie opłacone 3534

Węże gumowe,
Węże parciane,
Pasy do maszyn,
Olwy do maszyn,
Ragoryzmy,
Fluszcze do transmisji
Olwianki,
Knoty do penewek,
Hawelny do czyszczenia
Płyty gumowe,
Płyty asbestowe.

Jedyny główny skład dla Galicyi i Bukowiny
LAKIERÓW ANGIELSKICH
firmy: **Wilkinson Heywood Clark i Harland & Son** w Londynie,
poleca po cenach niższych, niż wszelka konkurencya.

O. T. Wincklera Syn
Lwów Rynek l. 28.
3670 10-1

Szparagi
znane z wymienitego smaku 1 kgr. począwszy od 80 hal zależnie od grubości (dzienny zbiór około 300 kgr.) poleca **Ogród i fabryka konserw w Lubczy królewskiej, poczta i stacya na linii Lwów-Bełzec.** 3720 3-1

Eksport do wszystkich państw europejskich!!!
Egipskie tutki i bibułki



są za najlepsze uznane.
Główny skład: „AIDA“, Lwów, ulica Pańska l. 10.

Firma Dawid Schwarzwald i Syn
Lwów, plac Kapitulny nr. 3
polecają swój bogato wyposażony skład ubrań męskich, wielki wybór kamizelek pikowych, bluz brukselinowych, płaszczy do prochu, oraz mundurki szkolne, uniformowe i do prania po najniższych cenach. Zamówienia wykonuje się najpunctualniej. **Próbki gratis i franko.**
3542 24-3

Rozpisuje się konkurs na posadę dyrektora gazowni miejskiej,
płaca 3.200 koron, dwa pięciolecia po 320 koron. Bliższe warunki i wymogi do przejrzania w Magistracie w Jarosławiu. 3680 2-2

MAGISTRAT MIASTA
Jarosław dnia 5 czerwca 1901.

Przedmieście miasta PODGÓRZA wieś WOLA DUCHACKA przy Krakowie będzie rozparcelowaną po umiarkowanej cenie.
Tamże dwór murowany o 10 pokojach, liczne budynki gospodarskie murowane, dachówką kryte, z przyległymi 40 morgami gruntu, za 30.000 zł. Wiadomości udzieli za nadesłaniem marki na 10 hal. **Dr. FELIX KASPAREK, Kraków Wiślna 12.** 3431